Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PIĄTEK 12 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 11

„Wszystko dla zwycięstwa!"

Eisenhower usłyszał głos Francji

Wspaniały przebieg strajku patriotycznego w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Strajk patriotyczny przeciwko obecności w Paryżu generała Eisenhowera miał wspaniały przebieg — stwierdza komunikat komitetów akcji patriotycznej, które organizowały manifestacje.

We wtorek o godz. 11 w przeszło 1.000 fabrykach okręgu paryskiego odbywały się wiece i zebrania pod znakiem jak najszerszej jedności. W wielu wypadkach 100 procent pracowników przerwało pracę na okres od 15 min. do 24 godzin. **Strajkowali wszyscy pracownicy zakładów budowlanych, gazowni i elektrowni, prawie wszyscy metalowcy, kolejarze, pocztowcy i pracownicy zakładów użyteczności publicznej.**

Akcja protestacyjna i strajkowa miała szczególnie wspaniały przebieg w robotniczych dzielnicach Paryża oraz w fabrycznych miejscowościach podparyskich — Gennevilliers, St. Ouen, St. Denis, Issy les Moulineaux, Clichy, Juvisy, Choisy le Roi i innych.

W St. Denis np. strajkowało 85—100 proc. robotników fabryk metalurgicznych Aster, Roser, fabryki wagonów sypialnych itd. W St. Ouen pracownicy samorządowi odbyli 24-godzinny strajk.

W wielu dzielnicach Paryża i na przedmieściach kupcy zamknęli sklepy. W Dzielnicy Łacińskiej studenci zebrali się w Sorbonie, gdzie zorganizowano wielkie wiece, w czasie których zebrano wiele podpisów w ramach plebiscytu narodowego przeciwko zbrojeniom Niemiec Zachodnich. W Ecole Normale, za zgodą profesorów i studentów, zawieszono na wtorek wykłady na znak protestu przeciwko obecności Eisenhowera w Paryżu.

Korespondenci „L'Humanite" donoszą o poważnych rozmiarach akcji protestacyjnej na terenie departamentu Seine et Oise. W Bezon, w Wersalu, St. Cyr, Rueil, Corbeil i w innych robotniczych miastach departamentu zanotowano kilkugodzinne przerwy w pracy. W wielu wypadkach 100 proc. personelu wzięło udział w akcji.

Szarża policji przed hotelem „Astoria"

Na licznych wiecach uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko przybyciu Eisenhowera do Paryża oraz wybierano delegacje, które udawały się do hotelu „Astoria".

Dostęp do hotelu zagradzała policja francuska, która ściśle współpracowała z oddziałami amerykańskiej żandarmerii. Władze francuskie zmobilizowały w pobliżu hotelu „Astoria" przeszło 3 tys. policjantów, umundurowanych i cywilnych. W bocznych ulicach skoncentrowano pancerne auta policyjne. **Policja na żądanie dowódcy oddziałów żandarmerii amerykańskiej, kilkakrotnie szarżowała na zebranych, dokonując blisko 300 aresztowań.**

Niemniej jednak w sekretariacie Eisenhowera delegacje zdołały złożyć przeszło 500 protestów. Zebrany przed hotelem tłum manifestantów, w którym zwracała uwagę obecność przedstawicieli wszystkich warstw ludności i wszystkich poglądów — członkowie CGT, obok członków chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere, katolicy i socjaliści, obok komunistów — wznosił okrzyki: „Eisenhower do Ameryki!" i wielokrotnie intonował Marsyliankę.

Na marginesie wtorkowych wypadków w Paryżu, **„L'Humanite" pisze:** „Eisenhower usłyszał głos prawdziwej Francji. Mógł zdać sobie sprawę, że Francuzi nie mają zamiaru walczyć w obronie „cywilizacji napalmu" (substancje zapalające, zrzucone przez interwentów amerykańskich na miasta koreańskie — przyp. red.) pod rozkazami generałów hitlerowskich, lecz **walczą i będą walczyć przeciwko polityce szaleństwa i zbrodni, którą Eisenhower chce uprawiać w Europie.**

Lud włoski protestuje

przeciwko przybyciu Eisenhowera do Rzymu

RZYM (PAP). — Przybycie Eisenhowera do Europy i zapowiedź jego przyjazdu do Rzymu wywołały we Włoszech liczne manifestacje protestacyjne.

Na **Sycylii** górnicy kopalni siarki w Ragusa przerwali na znak protestu pracę na pół godziny. W tym samym mieście odbyła się też wielka manifestacja protestacyjna z udziałem tysięcy bojowników o pokój. Mieszkańcy **Neapolu** wysłali setki listów protestacyjnych do włoskiego Ministerstwa Obrony, podkreślając swą decyzję obrony pokoju. Studenci uniwersytetu w **Neapolu** wysłali do ministra obrony Pacciardi'ego list, w którym oświadczają, że nie będą służyć w wojsku pod rozkazami obcego generała.

Komitet Obrońców Pokoju w **Perugii** w imieniu 227 tys. bojowników o pokój tej prowincji, wysłał do Eisenhowera telegram, w którym stwierdza, że naród pragnie pokoju, protestuje przeciw remilitaryzacji Niemiec i utworzeniu armii agresywnego bloku atlantyckiego.

W **Mediolanie** w fabryce samochodów „OM", w stalowni „Motomeccanica" i w innych zakładach odbyły się strajki protestacyjne.

Przed wyborami do władz związkowych

Zadania, wynikające z planu budowy podstaw socjalizmu — wymagają od związków zawodowych wzmożenia wysiłków w pracy nad dalszym mobilizowaniem mas członkowskich do przedterminowego wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. Wykonywanie zadań produkcyjnych jest zaś podstawowym warunkiem stałego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej.

Aby jednak związki zawodowe podołały swym zadaniom, wyznaczonym im Planem Sześcioletnim, winny one usprawnić formy i metody pracy organizacyjnej, uaktywnić rady zakładowe i oddziałowe, oraz grupy związkowe. Dotychczas bowiem, w wielu ogniwach związkowych dawała się zauważyć pewna ospałość w pracy, często mechanicznie i biurokratycznie podchodzono do zagadnień, jakie wyłaniało życie.

W celu przełamania tego stylu pracy wielu ogniw i instancji związkowych VI plenum CRZZ, obradujące w grudniu ub r. postanowiło m. in. przeprowadzić kampanię sprawozdawczo - wyborczą we wszystkich organizacjach związkowych w Polsce. W okresie od 15 stycznia do 15 kwietnia 1951 roku, przeprowadzone zostaną wybory mężów zaufania, rad zakładowych, oddziałowych i zarządów oddziałów i okręgów. W zakładach liczących mniej, niż 20 pracowników, nastąpią wybory delegatów związkowych.

Plenum, ustalając wytyczne dla przeprowadzenia kampanii, podkreśliło konieczność przestrzegania i pogłębiania zasad szerokiej demokracji wewnątrz - związkowej. Powinno to znaleźć swój wyraz w składaniu przez ustępujące władze na zebraniach sprawozdań, zawierających wnikliwą, samokrytyczną analizę ich działalności, w uważnym przysłuchiwaniu się krytyce ze strony mas członkowskich.

Szeroka kampania przedwyborcza i sprawozdawcza oraz wybory nowych władz i ogniw związkowych, umożliwią przezwyciężenie socjal - demokratycznych pozostałości w pracy związkowej, przejawiających się m. in. w zaprzeczaniu lub niedocenianiu produkcyjnych zadań związków zawodowych, w braku troski o należyte warunki pracy i życia mas robotniczych, w dygnitarstwie, w „bonzostwie", w oderwaniu się od mas związkowych. Smutne przykłady tego rodzaju stylu pracy dawała do niedawna w Łodzi główna rada zakładowa ZPB im. Stalina.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że obok niewątpliwego wzrostu roli i pozycji zakładowych organizacji związkowych — spotyka się fakty złej, niewłaściwej pracy tych organizacji. W niektórych zakładach jak np. w ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. 1 Maja i w wielu innych, stosowana była praktyka mianowania mężów zaufania, wybierania ich na zebraniach oddziałowych, a nawet zakładowych — zamiast na zebraniach poszczególnych grup związkowych. Grupy związkowe tworzono często w sposób mechaniczny — bez uwzględnienia więzi produkcyjnej, która winna łączyć członków każdej grupy. Zdarzało się, że w jednej grupie znajdowali się tkacze, sprzątaczki i robotnicy transportowi. Dyrekcje nie uzgadniały z radami zakładowymi spraw przesunięcia mężów zaufania i bywało, że grupa pozostawała bez męża zaufania, którego przeniesiono na inną salę, czy do innej pracy. Terminy kadencji niektórych rad zakładowych wygasły już od dawna, a mimo to rady te pracowały nadal i to bardzo często w składzie zdekompletowanym. Tak np. w ZPJG im. Wróblewskiego, ostatnio trzeba było stworzyć radę komisaryczną, podobnie było w ZPJG Łódź - Północ. Niewątpliwie kampania wyborcza przyczyni się do usunięcia tego rodzaju niedociągnięć.

Należy również oczekiwać, że nadchodzące wybory przyniosą wzrost liczby kobiet i młodzieży we władzach związkowych, że pozwolą na wyłonienie z szerokich mas związkowców nowych aktywistów, którzy odciążą niektórych działaczy, przeładowanych wieloma, różnorodnymi funkcjami.

W drugiej połowie stycznia odbywać się będą zebrania wyborcze w wielu zakładach pracy w Łodzi. Poważne zadania produkcyjne, stojące przed łódzkim przemysłem, oczekująca załogi fabryczne, walka o podniesienie wydajności i jakości produkcji, walka o polepszenie warunków bytowych — stawia przed ogniwami związkowymi rozległe zadania. Mężowie zaufania, rady oddziałowe i zakładowe winny stać na czele tej walki łódzkiej klasy robotniczej — dlatego więc ogromnie ważne jest należyte przygotowanie i sprawne przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo - wyborczej.

Odnowienie aparatu związkowego, przeanalizowanie dotychczasowej działalności, da nowe siły, da nowe doświadczenia związkom. Zostaną stworzone bardziej dogodne warunki do mobilizacji wszystkich sił dla rozwoju współzawodnictwa, dla zwiększenia wydajności pracy, dla obniżenia kosztów własnych produkcji, dla dalszej poprawy warunków bytu ludzi pracy — dla zrealizowania w pełni wytycznych Planu Sześcioletniego.

MODENA CZCI PAMIĘĆ SZEŚCIU ZAMORDOWANYCH ROBOTNIKÓW

RZYM (PAP). — We wtorek od godz. 10 do 18 odbył się w Modenie strajk powszechny na znak protestu przeciw zarządzeniom miejscowych władz policyjnych, które zabroniły odbycia manifestacji w rocznicę krwawych wydarzeń, podczas których policja zastrzeliła 9 stycznia 1950 r. 6 robotników modeńskich. We wszystkich fabrykach przerwano pracę. Zamknięte były wszystkie sklepy, biura i urzędy.

Również we wszystkich innych miejscowościach prowincji Emilia odbył się półgodzinny strajk dla uczczenia pamięci poległych robotników.

Kobiety radzieckie

ślą pozdrowienia

przyjaciółkom polskim

WARSZAWA(PAP). — Pracownice urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego w Szczecinie otrzymały od kobiet, zatrudnionych w urzędzie pocztowo-telegraficznym we Władywostoku, list z gorącymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych sukcesów w realizacji Planu 6-letniego.

120.000 km. bez płukania kotła

Wspaniały sukces kolejarzy kutnowskich

Z wielkim zainteresowaniem śledzili kolejarze kutnowscy przebieg walki „o zieloną drogę", zainicjowanej przez znakomitych maszynistów z Bydgoszczy — **Czapczyka, Krygiera i Szwarca,** którzy w ub. roku osiągnęli wspaniały sukces w przebiegu parowozów bez płukania.

Kolejarze kutnowscy, krocząc ich śladem, postanowili w ub. r. stanąć do szlachetnego współzawodnictwa. 20 maja 1950 roku 3 drużyny parowozowe podjęły zobowiązanie, postanawiając przejechać na parowozach Pt 47 120 tys. km. bez płukania kotła i bez odstawiania parowozów do napraw bieżących. Przed kilku dniami drużyny te wywiązały się z honorem z podjętego zobowiązania.

W związku z tym Zarząd Zw. Zaw. Kolejarzy w Kutnie postanowił zorganizować specjalną uroczystość na cześć zwycięskich załóg parowozowych. Uroczystość odbędzie się w dniu 14 bm.

Jutro rozpoczynamy druk serii reportaży w odcinkach — J. KOROLKOWA

„NOWE NIEMCY"

Pierwszy reportaż p. t.

„URZECZYWISTNIONE MARZENIA"

— jest wspaniałym opisem ostatniego okresu życia rewolucyjnego Wodza niemieckiej klasy robotniczej, zgładzonego przez hitlerowskich zbrodniarzy — ERNESTA THAELMANA



Plakat koreański, wzywający ludność do pomagania armii ludowej w walce z barbarzyńskimi najeźdźcami amerykańskimi. Foto SIB.

Pierwsza sesja Biura

Światowej Rady Pokoju

rozpoczęła obrady w Genewie

GENEWA (PAP). — W Genewie rozpoczęły się w środę 10 stycznia obrady pierwszej sesji Biura Światowej Rady Pokoju pod przewodnictwem prof. JOLIOT-CURIE.

Na porządku obrad znajdują się dwa punkty:

1. **Wprowadzenie w życie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w szczególności przeciwstawienie się remilitaryzacji Niemiec. Punkt ten omówili: prof. Bernal i Yves Farge.**
2. **Zwołanie Światowej Rady Pokoju.**

Sprawozdanie z obrad podamy w dniu jutrzejszym.

Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich

uniemożliwiają pracę polskim placówkom konsularnym

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych A. P.

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało w dniu 10. bm. do ambasady Stanów Zjednoczonych A.P. notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt prosić o przekazanie następującej sprawy rządowi Stanów Zjednoczonych:

Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych p. John Mc Cloy zawiadomił polską misję wojskową w Berlinie notą z dnia 25 października 1950 roku **o pozbawieniu polskich funkcjonariuszy konsularnych, akredytowanych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, z dniem 10 listopada 1950 r. przysługujących im uprawnień i immunitetów.**

Na uzasadnienie tego arbitralnego zarządzenia wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych podał, że polscy funkcjonariusze konsularni nie uzyskali akredytacji przy wysokiej komisji alianckiej w Niemczech Zachodnich.

Polska misja wojskowa w nocie z dnia 9 listopada 1950 r. **wykazała brak jakichkolwiek podstaw dla zarządzenia władz amerykańskich** i zwróciła uwagę wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych, że uprawnienia placówek polskich wynikają z układów międzynarodowych, obowiązujących także Stany Zjednoczone. Pomimo to wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych, jak o tym świadczy jego odpowiedź z dnia 11 grudnia 1950 r., utrzymał w mocy swe postanowienia w odniesieniu do polskich funkcjonariuszy konsularnych. W wyniku zarządzenia wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych władze amerykańskie odmówiły już konsulowi polskiemu w Monachium przedłużenia przysługującej mu wizy służbowej. Zarazem zażądano od niego opróżnienia pomieszczeń konsulatu. W ten sposób konsul polski w Monachium został pozbawiony możliwości pełnienia swych funkcji.

Z zarządzeń władz amerykańskich wobec konsulatów polskich w strefie amerykańskiej wynika, że władze te postawiły sobie za cel doprowadzenie do likwidacji polskich placówek konsularnych przez uniemożliwienie funkcjonariuszom konsulatów wykonywania ich zadań.

Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych pogwałcił przez swe zarządzenia i działania podległych mu władz amerykańskich wyraźne zobowiązania rządu Stanów Zjednoczonych, zawarte w porozumieniach 4 mocarstw w sprawie Niemiec, a w szczególności deklarację z 5 czerwca 1945 r., gwarantującą państwom, które były sprzymierzone w wojnie przeciw Niemcom hitlerowskim, prawo do ustanawiania i utrzymywania przedstawicielstw przy władzach okupacyjnych.

Rząd Polski, stojąc na stanowisku poszanowania porozumień 4 mocarstw w sprawie Niemiec, traktuje jako bezprawne wymienione wyżej zarządzenia władz amerykańskich, które wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić istnieniem organu separatystycznego, jakim jest wysoka komisja aliancka w Niemczech Zachodnich.

Usuwanie konsulatów polskich z terenu Niemiec Zachodnich jest ściśle związane z przeprowadzaną pod naciskiem i kierownictwem władz amerykańskich remilitaryzacją Niemiec Zachodnich. W toku przeprowadzania remilitaryzacji władze amerykańskie, nie licząc się z żadnymi zobowiązaniami, łamią **porozumienia 4 mocarstw** i usuwają z zachodniej części Niemiec instytucje, które powstały i działały na zasadzie tych porozumień. Usuwanie **konsulatów** polskich jest częścią składową zagrażającej pokojowi polityki władz amerykańskich, której ostrze wymierzone jest między innymi przeciwko Polsce.

Rząd Stanów Zjednoczonych narzuca również społeczeństwu zachodnio-niemieckiemu, wbrew jego interesom oraz wbrew woli przeważającej części tego społeczeństwa, izolację od narodów pokojowych, a w tej liczbie także od narodu polskiego. Usuwanie polskich przedstawicielstw konsularnych ze strefy amerykańskiej jest dobitnym wyrazem takiej polityki.

Władze amerykańskie narażają zarazem na szwank interesy obywateli niemieckich, jeśli uwzględni się, że konsulaty polskie załatwiały tysiące spraw, dotyczących obywateli niemieckich.

Uniemożliwienie dalszej działalności polskich przedstawicielstw konsularnych w strefie amerykańskiej jest ukoronowaniem polityki dyskryminacji interesów państwa polskiego i obywateli polskich, stosowanej przez władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich. Interesy te były w ciągu przeszło 5 lat, po zakończeniu działań wojennych, systematycznie ignorowane lub wręcz naruszane, obecnie władze amerykańskie doprowadziły do stanu, w którym — wobec usuwania funkcjonariuszy konsularnych ze strefy amerykańskiej — interesy te pozostają bez należytej opieki.

Wobec zarządzeń władz amerykańskich, które uniemożliwiają polskim przedstawicielom konsularnym w amerykańskiej strefie Niemiec wykonywanie ich obowiązków, Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za wszystkie skutki, które mogą wyniknąć z tego stanu rzeczy i zastrzega sobie wszelkie prawa do zadośćuczynienia.

Rząd Polski, który konsekwentnie trwa na stanowisku poszanowania zobowiązań międzynarodowych, nie ustanie w wysiłkach, aby zostały przywrócone warunki, w których przedstawicielstwa polskie w całych Niemczech będą mogły spełniać swe obowiązki bez przeszkód i korzystać z wszelkich przysługujących im uprawnień.

HENSON i KANNYN WYZWOLONE

Wojska ludowe odcięły główne siły Mac Arthura na Korei

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej opublikowało w dniu 10 stycznia komunikat, w którym stwierdza: Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuują natarcie na całym froncie. Nacierające wojska armii ludowej i ochotnicy chińscy, po wyzwoleniu na zachodnim odcinku frontu — Suwon i na centralnym odcinku frontu — Wondżu, zmusili nieprzyjaciela do opuszczenia na centralnym odcinku — miasta **Henson**, na wschodnim wybrzeżu — miasta **Kannyn.**

* * *

NOWY JORK (PAP). — W depeszy, omawiającej przebieg uporczywych walk w Wondżu, które trwały 4 doby, korespondent agencji Associated Press pisze: „W toku walk o Wondżu wojska amerykańskie i południowo - koreańskie poniosły wielkie straty. Otoczony także został i całkowicie rozbity batalion francuski. Wojska północno - koreańskie, wyzwalając Wondżu przecięły główną linię zaopatrzeniową oddziałów VIII armii gen. Ridgeway'a".

Korespondent przyznaje, że **zdobycie Wondżu przez armię ludową ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń na froncie w Korei.** Kwatera główna gen. Mac Arthura nie ukrywa, że po upadku tego miasta **głównym siłom 4 dywizji cofających się z rejonu Suwonu grozi oskrzydlenie.**

„Jedynym ratunkiem VIII armii — pisze w zakończeniu korespondent agencji Associated Press — jest fakt, że może ona posuwać się czterokrotnie szybciej, niż nieprzyjaciel".

NIE UDA SIĘ INTERWENTOM ZŁAMAĆ DUCHA BOHATERSKIEGO NARODU

MOSKWA (PAP). — W przeglądzie działań wojennych w Korei, **„KOMSOMOLSKAJA PRAWDA"** podkreśla, że w ciągu 10 pierwszych dni stycznia **armia ludowa i ochotnicy chińscy zmusili VIII armię amerykańską do cofnięcia się na całym froncie o 80 — 100 km.**

W walkach tych armia ludowa i ochotnicy chińscy jeszcze raz udowodnili, że ich taktyka i strategia znacznie przewyższają taktykę i strategię interwentów.

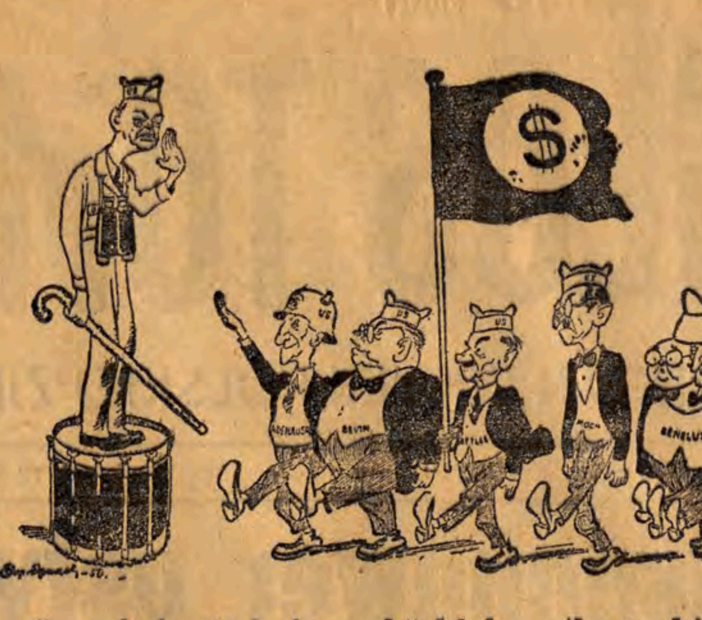
Drogi odwrotu interwentów — pisze „Komsomolskaja Prawda" — usiane są trupami spokojnej ludności koreańskiej. Na miejscu Seulu, który liczył blisko półtora miliona ludności **pozostały jedynie szkielety gmachów.** W całym mieście oraz jego okolicach znaleziono tysiące trupów spokojnych mieszkańców, rozstrzelanych przez bandytów amerykańskich i lisynmanowskich. **Interwenci wypędzili blisko milion mieszkańców Seulu na południe.**

Korespondent francuskiego dziennika **„MONDE"**, który przebył samochodem całą drogę z Seulu do Pusanu pisze, że miał przed sobą „...wstrząsający obraz mąk i śmierci na skutek głodu i chłodu tysięcy kobiet koreańskich i dzieci..."

Interwenci liczyli na to, że przy pomocy straszliwych bestialstw i znęcania się nad spokojną ludnością koreańską, zdołają złamać ducha bojowego armii ludowej i wolę narodu koreańskiego do walki z zaborcami. Lecz bandyci przeliczyli się. Mimo ostrej cenzury, wprowadzonej przez Mac Arthura, amerykańscy imperialiści nie są w stanie ukryć swych klęsk.

NOWA ZBRODNIA DOWÓDZTWA USA W KOREI

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi o nowym, zbrodniczym rozkazie dowództwa amerykańskiego w Korei. Sztab piątej formacji lotniczej USA w Korei podał do wiadomości, że **lotnicy tej formacji otrzymali rozkaz strzelania do wszystkich Koreańczyków na północ od linii frontu bez względu na to, czy będą oni w mundurach, czy też w ubraniach cywilnych. Rozkaz ten niesie śmierć tysiącom uchodźców koreańskich, którzy wypędzeni zostali ze swych siedzib przez cofające się wojska napastników i nie zdążyli jeszcze powrócić do swych domów.**



Przegląd „sił bojowych" bloku atlantyckiego

(Rys. Bor. Jefimowa)

Obrady plenum KC Partii Pracy Korei

PEKIN (PAP). Centralna Agencja Telegraficzna w Korei podała do wiadomości, że w dniach od 21 do 23 grudnia odbyły się obrady III plenum Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy. Referat o obecnej sytuacji i bieżących zadaniach wygłosił gen. **Kim Ir Sen.** Referat o zjednoczeniu związków zawodowych Północnej i Południowej Korei wygłosił **Pak Hen En.**

Plenum wysłało telegramy powitalne do **Józefa Stalina i przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse Tunga.**

1 II — 4 II rb. w Berlinie posiedzenie Rady Naczelnej ŚDFK

BERLIN (PAP). W dniach od 1 do 4 lutego rb. odbędzie się w Berlinie posiedzenie Rady Naczelnej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Zapowiedziane jest przybycie kilkuset delegatek demokratycznych organizacji kobiecych z ponad 50 krajów.

Do Berlina przybędzie również 250-osobowa delegacja kobiet z NRD i 100-osobowa delegacja z Niemiec Zachodnich. Obecne będą również w Berlinie najwybitniejsze działaczki światowego ruchu kobiet: **Eugenie Cotton, Nina Popowa, Anna Pauker, Dolores Ibarruri, Eugenia Pragerowa i Maria Claude Vaillant-Couturier.**

Obrady toczyć się będą w gmachu Izby Ludowej NRD. Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa udziału Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w walce o realizację uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Obrady zakończy wielką manifestacja ludności berlińskiej.

Katastrofalne bezrobocie i nędza w Trizonii

Skutki antynarodowej polityki sługusów imperialistycznych z Bonn

BERLIN (PAP). — W związku z antynarodową polityką „rządu" w Bonn w Niemczech Zachodnich bezrobocie ogarnia coraz szersze masy ludności.

W **Heidelbergu** liczba bezrobotnych wynosiła w roku ub. 11.800 osób, przewyższając tym samym cyfrę z czasu kryzysu w roku 1929. Jedynie w IV kwartale 1950 r. 4.207 mieszkańców Heidelbergu straciło pracę. W **Wilhelmshafen** w końcu ub. roku było ponad 15.000 zarejestrowanych bezrobotnych, przy czym więcej niż 70 proc. z tej liczby pozostaje już bez pracy od roku. W **Karlsruhe** liczba bezrobotnych wzrosła w grudniu 1950 r. o 27,5 procent w porównaniu z listopadem tego samego roku.

Jednocześnie z wzrostem bezrobocia daje się zauważyć w Niemczech Zachodnich nieustanny wzrost cen oraz brak podstawowych artykułów żywnościowych. Tak np. Instytut Statystyczny w północnej Westfalii stwierdza, iż w III kwartale 1950 r. ceny odzieży wzrosły w Niemczech Zachodnich o 100 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego. W **Norymberdze** daje się w tej chwili odczuć poważny brak cukru.

* * *

BERLIN (PAP). W związku z przymusowym eksportem węgla do krajów zachodnich jak również z rozbudową przemysłu zbrojeniowego, w miastach i wsiach Niemiec Zachodnich daje się odczuć brak opału.

W licznych miastach Trizonii wprowadzono daleko idące ograniczenia prądu elektrycznego oraz gazu. Ograniczenia te ostatnio wprowadzone zostały w Stuttgarcie i w Ulmie.

W Muelheim, podobnie jak w wielu innych miejscowościach, ze względu na brak opału zamknięto na nieograniczony czas szkoły.

Przeciwko remilitaryzacji

BERLIN (PAP). — Coraz liczniejsi przedstawiciele społeczeństwa zachodnio - niemieckiego wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji Trizonii i za zjednoczeniem Niemiec na podstawie propozycji premiera NRD — Grotewohla.

80 proc. obywateli miasta **PASSAU** wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i anglo-amerykańskim przygotowaniom wojennym.

B. minister spraw wewnętrznych „rządu" w Bonn i prezes synodu kościoła ewangelickiego w Niemczech Zachodnich dr Heinemann, przemawiając w **BREMIE**, ponownie wypowiedział się za podjęciem rokowań między Adenauerem a rządem NRD. **Dr Heinemann stwierdził, iż obowiązkiem każdego chrześcijanina w Niemczech jest czynny udział w walce o zjednoczenie kraju.**

Na marginesie

Kłopoty zdrajców

Z okazji Nowego Roku wiele zestawiono bilansów i przeróżne rokowano horoskopy nowemu, 1951 rokowi. Najsilniejszym pragnieniem narodów jest, by był to rok pokoju. Wiara w możliwość wywalczenia pokoju przenika dziś setki milionów ludzi wszelkich narodowości, przynależności społecznej, wierzeń religijnych, poglądów politycznych i społecznych. Mimo tych wszystkich, niekiedy bardzo poważnych i istotnych różnic, łączy jednak wszystkich uczciwych ludzi na świecie potępienie dla wojny, gorące dążenie do niedopuszczenia do nowego przelewu krwi, do potwornych klęsk i zniszczeń.

Ale to dążenie, właśnie dlatego, że jest głęboko ludzkie, wyrażające najistotniejsze uczucia i wolę narodów, nie może być zrozumiałe dla tych, którzy znajdują się poza nawiasem życia narodowego. I dlatego trudno się dziwić, że grupka całkowicie zdeprawowanych faszystów polskich na emigracji wegetuje z myślą o wojnie, marząc o nowej wojnie jako jedynym dla siebie zbawieniu. W ich pojęciu rok 1951 powinien być rokiem wojny, o czym też wrzeszczą dzień w dzień na użyczonych im przez podżegaczy wojennych falach BBC, Madrytu, „Głosu Ameryki", powołując się na wszystkie znamienitości spośród zwolenników bomby atomowej.

Ci zwyrodniali wrogowie Polski Ludowej i narodu polskiego, polskich mas pracujących, wciąż jeszcze liczą na to, że obce bagnety, a przede wszystkim bomby (bo z tymi bagnetami jest bardzo krucho) otworzą im drogę do odebrania utraconych majątków, do ponownego rządzenia krajem. Takie fantastyczne i zbrodnicze plany lęgnąć się mogą tylko w głowach ludzi, którzy utracili już wszelkie resztki człowieczeństwa, którym całkowicie obojętny jest los kraju. Ich serce nie wzdryga się na myśl o płonących miastach i wsiach. Tego właśnie oni pragną. Nazywa się to u nich, tak jak nazywało się u Hitlera i co też przyjęli jego następcy, „obroną wolnego świata". Zgodnie z amerykańskimi planami, „obrońcami" mają znowu być SS-mani, tym razem pod dowództwem gen. Eisenhowera. „Polaków" z „Głosu Ameryki" to nie razi. Przeciwnie. SS-mani, to dobre, bitne wojsko, na pewno lepsi od yankesów. To, że kiedyś grabili i palili Polskę, że zamordowali miliony Polaków, o tym należy zapomnieć. SS-mani mają bowiem znowu wielką misję do spełnienia. Mają — jak to wyraźnie sformułował ich obecny duchowy przywódca, Schumacher — bić się nad Wisłą i Niemnem.

„Polacy" z „Głosu Ameryki" i Madrytu mają też i swoje troski. Oto np. Anders żali się, że mocarstwa zachodnie dotychczas jeszcze nie utworzyły legionu z polskich faszystów na emigracji. Niemców (czytaj: SS-manów) — powiada — uzbraja się. Owszem, dobrze, nie ma on nic przeciwko temu. Ale, gdzie my (andersowcy), dlaczego się nas nie wciela? Anders jest zniecierpliwiony. Chce, możliwie jak najprędzej, maszerować, razem z Guderianem, Halderem i innymi.

Snadź małą mają wagę, nawet u Amerykanów, Anders i jego kompani, kiedy tak się muszą napraszać. Widocznie i w Waszyngtonie już zrozumieli, że zbankrutowana garstka zdrajców z emigracyjnego bagna nie doda im sił.

I. G.

Bojownik o wolność — Jan Kabaciński przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Dnia 10. 1. br. przybył z Paryża do Warszawy Jan Kabaciński. Jak wiadomo, Jan Kabaciński b. członek Ruchu Oporu we Francji, oskarżony o wykonanie wyroku na agencie gestapo, skazany został przez sąd francuski na karę śmierci.

Po postanowieniu rewizji procesu i zgłoszeniu się świadków, którzy udowodnili fałszywość oskarżenia oraz wskutek wielkiej akcji masowej we Francji — Kabaciński został po pięcioletnim więzieniu ułaskawiony.

Przybyłego do Warszawy Kabacińskiego powitała na dworcu delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Potężny rozmach prac na terenach budowy „WOŁGODONSTROJU"

MOSKWA (PAP). — W niezwykle szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie wielkiej magistrali wodnej w ZSRR — Żeglownego Kanału Wołżańsko-Dońskiego. Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą rządu radzieckiego, budowa tej magistrali zakończona zostanie w końcu roku bieżącego.

Wszystkie prace przy budowie Kanału zostały w ponad 90 proc. **zmechanizowane.** Roboty betonowe zostały zmechanizowane całkowicie. Przy budowie zapory w pobliżu stanicy Cimlianskaja, wykonano już **prace ziemne** w zakresie 17 milionów metrów sześciennych. Głównym obiektem budowy jest w tej chwili **węzeł hydroenergetyczny** w pobliżu tej stanicy. W roku bieżącym przewiduje się ułożenie tam ponad miliona metrów sześciennych betonu. Szerokiego rozmachu nabrały również prace przy budowie trzech wielkich **stacji pomp,** które przepompowywać będą wodę z Donu do Kanału.

Gęsta sieć dróg dojazdowych na terenie budowy, obejmująca przeszło 390 kilometrów torów kolejowych oraz 490 kilometrów dróg szosowych, zapełniona jest **transportami maszyn i agregatów,** nadchodzącymi ze wszystkich ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego. Dziesiątki fabryk wykonują zamówienia dla „Wołgodonstroju".

M. in. zamówienia dla budowniczych Kanału wykonują wielkie Zakłady Samochodowe im. Stalina w Moskwie, Zakłady „Dynamo" im. Kirowa w Leningradzie, Fabryka Budowy Maszyn w Kołomnie, Moskiewska Fabryka Transformatorów, Zakłady „Kompresor" i wiele innych.

Z Kramatorska przybył 22-wagonowy pociąg towarowy ze zdemontowanymi częściami **superpotężnego ekskawatora.** Przy budowie kanału pracuje kilkadziesiąt ekskawatorów tego typu.

Zakłady Konstrukcji Metalowych w Żdanowie przekazały budowniczym Kanału **urządzenia dla budowy śluz.** Łączna liczba śluz na Kanale wyniesie 13. **Ponadto przesłano już części specjalnego agregatu,** który umożliwi **przesuwanie się ławic ryb** z dolnego biegu Donu do „Morza Cimliańskiego". Jak wiadomo, różnica poziomu wody w Donie i „Morzu Cimliańskim" wynosić będzie kilkadziesiąt metrów.

Ogromny wkład w dzieło budownictwa nowego **szlaku wodnego** wnosi bohaterska klasa robotnicza ZSRR. Jak donoszą z zakładów przemysłowych i fabryk, które wykonują zamówienia dla nowej budowli, współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zobowiązań produkcyjnych ogarnia coraz szersze rzesze robotników.

Robotnicy Zakładów Budowy Maszyn Transportowych w Charkowie, którzy wykonują zamówienia dla budowniczych Kanału Wołga—Don, zainicjowali **współzawodnictwo o ponadplanowe oszczędności materiałów dla wielkich budowli komunizmu.** Załoga tych zakładów zobowiązała się przez dalsze usprawnienie produkcji, zaoszczędzić i przekazać nowym budowlom w ciągu 1951 roku około 1000 ton metali, aluminium, bronzu, 500 ton paliwa, 700 tysięcy kilowatgodzin energii elektrycznej itd.

Znaczny spadek zarobków robotniczych w Finlandii

HELSINKI (PAP). — Ludowo-demokratyczna mniejszość Komitetu Wykonawczego Centralnego Zjednoczenia Fińskich Związków Zawodowych wniosła na rozpatrzenie komitetu pismo, w którym wskazuje na **znaczny spadek zarobków robotniczych, spowodowany stałą zwyżką cen oraz na stały wzrost zysków wielkich przedsiębiorstw i banków.** Autorzy pisma podkreślają, że te zjawiska wywołane zostały polityką, prowadzoną ostatnio przez prawicowe kierownictwo związków zawodowych.

Autorzy pisma domagają się, aby Komitet Wykonawczy Centralnego Zjednoczenia Fińskich Związków Zawodowych wypowiedział porozumienie, zawarte w roku ubiegłym z rządem Fagerholma, które doprowadziło do obniżki płac i podjął kroki w kierunku zawarcia takich umów zbiorowych, które odpowiadałyby interesom robotników.

Demonstracja protestacyjna w Paryżu

Podajemy w całości korespondencję pióra J. Żukowa, zamieszczoną w numerze „Prawdy" z dnia 10 bm.

Dziś (dnia 9 bm. — przyp. red.) generał Eisenhower, po pospiesznym zakończeniu rozmów z francuskimi czynnikami oficjalnymi opuścił Paryż. **Masowy strajk polityczny, zorganizowany na znak protestu przeciw agresywnym planom podżegaczy wojennych, pokazał „europejskiemu Mac Arthurowi", jak ustosunkowuje się naród francuski do pełnionej przez Eisenhowera misji organizatora nowej światowej rzezi.**

Uchwałę o przystąpieniu do strajku przyjęto wczoraj wieczorem na masowym zebraniu komitetów akcji, wybranych systemem demokratycznym przez przedsiębiorstwa stolicy Francji. Obok delegatów robotniczych, w zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele funkcjonariuszy szeregu ministerstw i instytucji, studentów, drobnych kupców, masowych organizacji społecznych.

Uczestnicy zebrania postanowili przerwać wszędzie pracę w dniu 9 stycznia o 11 rano, zorganizować wiece, dokonać na nich wyboru delegatów, którzy przedłożą rezolucje protestacyjne w kwaterze Eisenhowera, mieszczącej się w hotelu „Astoria" na Polach Elizejskich.

Rezolucje te niezwłocznie wydrukowano i wczoraj późnym wieczorem komitety akcji przystąpiły do jej kolportowania w dzielnicach robotniczych. Dziś rano policja zorientowała się w sytuacji i otoczyła gmach paryskiej centrali związków zawodowych, w której lokalu członkowie komitetów akcji otrzymali ulotki. Ale było za późno: robotniczy Paryż wiedział już, co zostało uchwalone na wczorajszym zebraniu.

I oto dziś rano, w chwili kiedy Eisenhower składał wizytę prezydentowi Republiki, cały paryski świat pracy oświadczył publicznie: „GENERALE EISENHOWER, WYNOŚ SIĘ PAN!

Fabryka Hotchkiss. Punktualnie o 11 robotnicy przerywają prace i gromadzą się w hali wielkiego oddziału fabrycznego. „Będziemy strajkować cały dzień!" — postanawia jednomyślnie załoga.

Największa fabryka samochodów „Renault", zatrudniająca dziesiątki tysięcy pracowników. O 11.30 w oddziale mało-litrażówek osobowych rozpoczyna się wiec. Robotnicy wybierają delegatów, którzy pójdą do hotelu „Astoria" z rezolucją.

Analogiczne wiece odbywają się również w innych oddziałach. Uczestnicy wieców wybierają wieloosobowe delegacje. Dość powiedzieć, że jedna tylko z fabryk kombinatu wysłała przed hotel „Astoria" delegację w składzie 300 osób. I wszystko to dzieje się mimo groźby surowych represji ze strony administracji fabrycznej.

To samo widzimy w wielu innych fabrykach, instytucjach i zakładach naukowych.

A cóż się dzieje w tym czasie na Polach Elizejskich? Kordon granatowych mundurów policyjnych opasuje „Astorię". Zaczynają napływać delegacje. Jest ich coraz więcej. Przyjmując pierwszą delegację, oficer amerykański burknął: — Pan Eisenhower jest gościem rządu francuskiego. Dlatego też, jeżeli chcecie mu coś przekazać, powinniście to uczynić za pośrednictwem rządu. Generał nie przyjmie żadnych listów.

Kiedy delegatom przetłumaczono te słowa, dali oni głośno wyraz swemu oburzeniu: — Boi się paryżan ten wasz generał! Ale nie uda mu się wykręcić. Prześlemy mu listy pocztą. A na razie powiemy, co myślimy... — I delegaci, zebrani tłumnie przed kwaterą amerykańskiego generała, zaczęli głośno skandować: „EISENHOWER, WYNOŚ SIĘ! CHCEMY POKOJU! OBRONIMY POKÓJ!

Jakiś wysoki, kościsty korespondent amerykański usiłuje wszcząć z delegacją polemikę. W tłumie rozlega się gwizd, dają się słyszeć ironiczne okrzyki. Sponsowiały Amerykanin pospiesznie rejteruje. I znów brzmią okrzyki: „Precz z Eisenhowerem! Chcemy pokoju!'".

Na widok rosnącego wciąż tłumu mieszkańcy amerykańskiego sztabu dali za wygraną: polecono policjantom dopuszczać do drzwi po jednej osobie z każdej delegacji. Pozostałym kazano bezzwłocznie się rozejść. Przy drzwiach hotelu zorganizowano przyjmowanie rezolucji protestacyjnych. **Ale delegatów było tak wiele, że Pola Elizejskie zostały dosłownie zalane przez tłum prostych ludzi. Niezwykły to widok dla tej arystokratycznej dzielnicy Paryża.**

Mimo ostrych zarządzeń policyjnych patriotyczne manifestacje paryżan trwały cały dzień. W chwili kiedy piszę te słowa, nad Paryżem zapada już zmierzch. Ale manifestacje na Polach Elizejskich trwają nadal.

„Pracujący Paryż dał Eisenhowerowi poglądową lekcję języka francuskiego" — pisze dziś paryski „Ce Soir". **Paryski świat pracy oświadczył dobitnie, że Francuzi nie chcą być i nie będą najmitami Wall-Street, że nigdy nie pogodzą się z faktem odrodzenia armii niemiecko-faszystowskiej w Niemczech Zachodnich, że nie pozwolą na przeistoczenie Francji w folwark „europejskiego Mac Arthura" — generała Eisenhowera.**

Robotniczy Berlin przygotowuje się do manifestacji w 32 rocznicę śmierci wielkich rewolucjonistów Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

BERLIN (PAP). W związku z 32 rocznicą śmierci wielkich przywódców niemieckiego proletariatu Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, skrytobójczo zamordowanych przez wrogów ludu, odbędzie się w Berlinie w dniu 14 bm. wielka manifestacja ludności pracującej.

Pochód mieszkańców Berlina uda się na cmentarz Friedrichsfeld, gdzie odsłonięty zostanie pomnik ku czci zamordowanych. W manifestacji weźmie udział prezydent NRD Wilhelm Pieck.

Działacze związkowi ZSRR i krajów demokracji ludowej radzą nad sprawą wczasów

BUDAPESZT (PAP). — W węgierskim uzdrowisku **Galyateto** rozpoczęła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych ZSRR i krajów demokracji ludowej, poświęcona sprawom wczasów. Polskie związki zawodowe reprezentuje na konferencji przedstawiciel CRZZ — **Drozd.**

W toku konferencji przedyskutowane zostaną doświadczenia, uzyskane w ramach dotychczasowej akcji wymiany wczasów oraz zagadnienia związane z wymianą wczasowiczów w roku bieżącym i przyszłym.

W konferencji nie biorą udziału przedstawiciele związków zawodowych Albanii, ponieważ faszystowska klika Tito odmówiła Albańczykom wiz tranzytowych.

Biskupi-zdrajcy narodu słowackiego na ławie oskarżonych

PRAGA (PAP). — 10 stycznia rozpoczął się przed sądem państwowym w Bratysławie proces przeciwko dwóm dostojnikom kościoła katolickiego w Słowacji, oraz biskupowi kościoła grecko-katolickiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Vojtaszak — biskup spiski, Michał Bużałka — biskup bratysławski i Paweł Gojdicz — grecko-katolicki biskup Preszowa.

W pierwszym dniu procesu odczytany został obszerny akt oskarżenia, z którego wynika, iż zarówno biskupi Vojtaszak i dr Bużałka, jak i biskup preszowski Gojdicz dopuścili się zbrodni zdrady i szpiegostwa i przy pomocy reakcyjnych elementów słowackich i międzynarodowych usiłowali obalić ustrój ludowo - demokratyczny w Czechosłowacji.

Proces będzie trwać 5 dni.

Nowe ministerstwa gospodarcze

Pierwszego stycznia br. weszły w życie dwie nowe ustawy o dużym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej. Są to mianowicie. ustawy o utworzeniu nowych ministerstw: — Przemysłu Chemicznego, Budownictwa Przemysłowego i Budownictwa Miast i Osiedli.

Potrzebę reorganizacji władz w tych dziedzinach zrodził postępujący szybko naprzód rozwój gospodarczy kraju, a zwłaszcza wielkie zadania, jakie stawia Plan 6-letni przed budownictwem i przemysłem chemicznym.

Aby zadania te mogły być z powodzeniem i w terminie zrealizowane, stało się konieczne stosowanie najnowszych zdobyczy techniki, unowocześnienie metod produkcji, wprowadzanie nowych procesów technologicznych, zastosowanie nowych surowców, wzbogacanie produkcji przemysłowej w nowe działy — wytwarzanie artykułów dotąd nie produkowanych w kraju.

Stąd właśnie płynie konieczność stworzenia odpowiednich, wyspecjalizowanych resortów ministerialnych, które by stanowiły mocną organizacyjną podstawę rozwijających się dynamicznie gałęzi przemysłu.

Do takich właśnie należy przemysł chemiczny, którego podstawowa część podlegała dotychczas Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, obejmującego zakresem swego działania także inne b. ważne gałęzie przemysłu, jak na przykład: przemysł metalowy, elektrotechniczny, hutniczy. Wskutek tego, a także z powodu zupełnie odmiennej technologii tych przemysłów i przemysłu chemicznego, postanowiono utworzyć odrębne Ministerstwo Przemysłu Chemicznego. **Będzie ono koncentrowało kierownictwo nie tylko przemysłem chemicznym, lecz także przemysłami ściśle z nim związanymi — papierniczym, gumowym oraz tworzyw i włókien sztucznych, co usprawni planowanie, wykonawstwo planów, politykę kadr itp.**

Plan 6-letni zakłada, że przemysł chemiczny stanie się drugim po węglu, narodowym przemysłem Polski. Wartość jego produkcji w okresie 6-latki wzrośnie trzy i pół krotnie, a udział jej w ogólnej produkcji przemysłu wielkiego i średniego wzrośnie w tym okresie do 13.1 proc.

Wszechstronny rozwój przemysłu chemicznego. będzie się charakteryzował przede wszystkim **uruchomieniem zupełnie nowych, lub słabo w Polsce rozwiniętych działów produkcji, jak: wielka synteza chemiczna, produkcja mas plastycznych, półfabrykatów organicznych, farb i lakierów, środków leczniczych, ekstraktów garbarskich itp.** Potężniejący przemysł chemiczny o wysokim poziomie technicznym stanie się przemysłem przodującym, mającym wielkie znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej, stanie się jednym z podstawowych, kluczowych przemysłów.

Utrzymanie jego dotychczasowego podziału i podporządkowanie dwóm ministerstwom: Przemysłu Ciężkiego i Lekkiego, o bardzo różnorodnych i rozległych zakresach działania, uniemożliwiałoby operatywne kierowanie produkcją chemiczną i utrudniało realizację zadań przewidzianych Planem 6-letnim.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, dzięki węższemu zakresowi działania i ścisłej specjalizacji będzie mogło zbliżyć się do zagadnień produkcyjnych, będzie miało możność nawiązania bliższego kontaktu z zakładami wytwórczymi, co ułatwi załogom robotniczym i personelowi technicznemu fabryk chemicznych zracjonalizowanie gospodarki w tych zakładach i wpłynie korzystnie na wykonanie zakreślonych Planem 6-letnim zadań.

Konieczność istnienia dwóch, wyspecjalizowanych resortów zachodzi również w dziedzinie budownictwa.

W ciągu sześciu lat budownictwo specjalne dla potrzeb przemysłu wzrośnie o 294 proc., a robót montażowych o 386 proc. Rozpocznie się budowę około 300 wielkich obiektów przemysłowych dla wszystkich działów gospodarki narodowej. Z liczby tej w roku 1955 zostanie oddanych do użytku 250 obiektów.

Poza kolosalnym rozwojem budownictwa przemysłowego, Plan 6-letni przewiduje powstanie 90 nowych osiedli mieszkaniowych, wybudowanie 723 tys. izb mieszkalnych. **Będziemy budować od podstaw nowe miasta, gdzie w pełni realizowana będzie koncepcja miasta socjalistycznego.**

Ogrom zadań budownictwa w okresie najbliższego sześciolecia oraz zupełna odrębność budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego spowodowały konieczność podziału kierownictwa na dwa resorty — Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego oraz **Budownictwa Miast** i Osiedli.

Te dwa wyspecjalizowane ministerstwa będą mogły lepiej zorganizować **walkę o wyższy poziom planowania robót, o usprawnienie pod każdym względem naszego budownictwa, począwszy od projektowania, a skończywszy na wykonawstwie, o zbliżenie się kierownictwa do placu budowy, o przechodzenie do wyższych form budowania, o usprawnienie zaopatrzenia, o przyśpieszenie dokumentacji technicznej,** której brak w określonym terminie tak często dotychczas hamował postępy robót.

Zlikwidowanie wielotorowości, czego przykładem może być wykonywanie w wielu wypadkach jednego obiektu przez kilka, a nawet kilkanaście różnych przedsiębiorstw budowlanych, zniesienie zbędnych ogniw administracyjnych, utrudniających dotychczas w wielu wypadkach operatywne, powiązane z terenem kierownictwo, **ułatwi wykonanie wielkich i różnorodnych zadań, nałożonych na budownictwo przez Plan 6-letni.**

Podkreślić należy, że stworzenie nowych ministerstw o węższym zakresie działania, nie oznacza wcale nadmiernej rozbudowy naszego aparatu administracyjnego.

Przeciwnie, ministerstwa wyspecjalizowane będą mniejsze, a tym samym zdolne do bardziej bezpośredniego i operatywnego kierowania pracą. Stworzenie właśnie takich ośrodków kierowniczych i likwidacja ogniw pośrednich **uprości w znacznym stopniu naszą administrację gospodarczą i obniży nawet jej koszty, ponieważ, mimo wzrostu ilości ministerstw, ogólna liczba zatrudnionych w administracji nie będzie większa, niż dotychczas.**

B. N.

MAJSTER KUŹMA



Majster remontów w ZPB im. Stalina w przędzalni odpadkowej ob. KUŹMA

Zanim ob. Kuźma, majster remontów w zgrzeblarni, przystąpił do pracy w przędzalni odpadkowej w ZPB im. Stalina, oddział ten był poważnie zaniedbany technicznie. Nieremontowane od szeregu lat zgrzeblarki, rzecz prosta, nie produkowały niedoprzędu wysokiej jakości. Dopiero ob. Kuźma, dzięki kolektywnej współpracy z kierownikiem przędzalni, brygadą remontową i majstrami doprowadził maszyny do pożądanego stanu.

Ob. Kuźma wraz ze swą brygadą remontową przyczynił się w niemałym stopniu do przedterminowego wykonania planu w przędzalni odpadkowej.

Z początkiem drugiego roku Sześciolatki ob. Kuźma zaczął przeprowadzać w tej przędzalni kapitalne remonty całych zespołów zgrzeblarskich, a częściowo nawet dokonywał przeróbek maszyn.

Majster Kuźma nie szczędził wysiłków i nie ulega wątpliwości, że wykona zaplanowane w bieżącym roku remonty kapitalne maszyn zgrzeblarskich, a oprócz tego jeszcze wiele zgrzeblarek obejmie remontem zapobiegawczym.

Zbiórka darów dla dzieci koreańskich



Do komitetów obrońców pokoju w całym kraju napływają podarki od społeczeństwa polskiego dla dzieci koreańskich.
Na zdjęciu: sortowanie podarków w magazynie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Woli w Warszawie.

O różnych formach szkolenia partyjnego w ZSRR

W myśl Statutu WKP(b) każdy członek partii obowiązany jest nieustannie pracować nad podniesieniem swego poziomu ideowo-politycznego, nad opanowaniem podstaw marksizmu-leninizmu. KC WKP(b) stworzył wszelkie warunki niezbędne do systematycznego studiowania historii i teorii partii **Lenina-Stalina.** Wydaje się pełne zbiory dzieł Lenina i Stalina, ukazał się w masowym nakładzie **„Krótki Kurs Historii WKP(b)“**, krótka biografia towarzysza Stalina, **„Kapitał“** Marksa oraz poszczególne dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. Opracowano też i wydano specjalne plany naukowe, programy i pomoce naukowe dla kółek, szkół politycznych i dla osób studiujących samodzielnie teorię marksizmu-leninizmu. Stworzono liczne kadry kierowników różnego typu kół szkoleniowych.

KC WKP(b) ustalił **rozmaite formy szkolenia partyjnego**, co umożliwia objęcie szkoleniem politycznym wszystkich członków i kandydatów partii.

Jedną z form szkolenia stanowią **szkoły polityczne. Szkoły te tworzy się przy podstawowych organizacjach partyjnych przedsiębiorstw, instytucji, kołchozów i sowchozów.** Są one przeznaczone dla członków partii, którzy nie zdobyli jeszcze podstaw wiedzy politycznej. Program szkoły politycznej przewiduje dwuletni okres nauczania. W ciągu tego okresu słuchacze przerabiają trzynaście tematów. Oto niektóre z nich: „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa“, „Budownictwo społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR“, „Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego“, „Radzieckie państwo socjalistyczne“, „WKP(b) — siła kierownicza społeczeństwa radzieckiego“, „Statut WKP(b)“, „Związek Radziecki ostoją pokoju i demokracji“, „Powojenna pięciolatka stalinowska“ i in.

Gruntowne przestudiowanie tych tematów daje słuchaczom konieczne minimum wiadomości politycznych, wszczepia w nich umiejętność samodzielnej pracy nad książką, pozwala na rozpoczęcie studiów nad historią WKP(b).

Studiowanie historii WKP(b) odbywa się **w dwuletnich kołach pierwszego i drugiego stopnia.** W kółkach pierwszego stopnia historię partii studiuje się według rozdziałów podręcznika, w kółkach drugiego stopnia opracowuje się szczegółowo oddzielne paragrafy każdego rozdziału, uzupełniając studia lekturą z dzieł Lenina i Stalina.

W systemie szkolenia partyjnego ważne ogniwo stanowią **wieczorowe szkoły partyjne, organizowane przy miejskich i rejonowych komitetach WKP(b) oraz przy komitetach partyjnych większych przedsiębiorstw i instytucji.**

Do szkół tych uczęszczają pracownicy aparatu partyjnego i państwowego, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych i komsomolskich. Program szkoły, obliczony na dwa lata, obejmuje studiowanie historii partii i podstawowych dzieł Lenina i Stalina, zaznajomienie się z zagadnieniami z dziedziny pracy partyjnej i państwowej, jak również z polityczną i gospodarczą mapą świata. **Zadaniem wieczorowej szkoły partyjnej jest: rozszerzyć widnokrąg polityczny aktywu, przyzwyczaić do samodzielnej pracy nad dziełami klasyków marksizmu-leninizmu oraz dopomóc mu w uogólnianiu doświadczeń, zdobytych na polu pracy partyjno-politycznej.**

W stolicach poszczególnych republik, krajów i obwodów ZSRR oraz przy komitetach miejskich WKP(b) w większych miastach czynne są **wieczorowe uniwersytety marksizmu-leninizmu, do których uczęszczają kierownicze kadry pracowników partyjnych, państwowych, związkowych i komsomolskich.** Słuchacze uniwersytetu wieczorowego w ciągu dwóch lat studiują historię partii, historię ZSRR, materializm dialektyczny i historyczny, ekonomię polityczną, politykę zagraniczną ZSRR oraz aktualne zagadnienia międzynarodowe.

KC WKP(b) podkreślał niejednokrotnie, że **zasadniczą metodą studiowania teorii marksizmu-leninizmu winna być samodzielna praca nad książką.** By ułatwić członkom partii samodzielne studia, instancje partyjne starannie dobierają kadry konsultantów, urządzają odczyty, organizują kontrolę nad studiami.

Poziom pracy w szkołach i kółkach szkolenia partyjnego oraz ich poziom ideowy zależy przede wszystkim od wykładowców. Organizacje partyjne wyznaczają na stanowisko kierowników szkół i kółek doświadczonych pracowników partyjnych, wykładowców wyższych zakładów naukowych oraz szkół średnich, a także specjalistów z dziedziny przemysłu i rolnictwa. **Dla podwyższenia kwalifikacji kierowników szkolenia organizuje się kursy i stałe seminaria, w których — obok studiowania najważniejszych zagadnień teoretycznych — wiele uwagi poświęca się wymianie doświadczeń na polu pracy szkoleniowej.**

Obszerna sieć szkolenia partyjnego zapewnia stałe podnoszenie się poziomu ideowo-politycznego członków i kandydatów partii, dzięki czemu ich działalność praktyczna staje się coraz bardziej świadoma i owocna.

E. AGAFONIENKOW

Analiza własnych doświadczeń
warunkiem prawidłowej realizacji
wytycznych KC w sprawie grup partyjnych

Komitet Zakładowy Pabianickich ZPB wykonując uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR powołał w styczniu ub. roku **56 grup partyjnych.** Na przestrzeni ubiegłego roku grupy te wykazały dużą aktywność. Trzeba stwierdzić jednak, że nie pracowały one jednakowo na wszystkich oddziałach. Brak było w tej dziedzinie dostatecznej kontroli ze strony Komitetu Zakładowego.

TAM, GDZIE GRUPY WALCZĄ O PRODUKCJĘ

Najlepiej pracują grupy partyjne organizacji oddziałowej w tkalniach „Stare Miasto“. Istnieje tutaj **6** grup, na czele których stoją organizatorzy, towarzysze: **Szumski, Golis, Puszkarz, Przekaziński, Gębalski i Saładajczyk.** Na zwoływanych systematycznie naradach, **analizuje się wykonywanie planów produkcyjnych, stan dyscypliny pracy i rozwój współzawodnictwa.** Dzięki oddziaływaniu członków grup na bezpartyjnych robotników, wyjaśnianiu zadań produkcyjnych, **plany miesięczne w tkalniach „Stare - Miasto“ wykonywane są zawsze regularnie.** Przed terminem wykonano tutaj plan roczny.

Na wyróżnienie zasługują także grupy partyjne z **oddziału 13.** W ciągu pierwszych miesięcy ubiegłego roku oddział ten nie wykonywał planów. Do walki z tym stanem przystąpili członkowie grup. **Każdy na swoim odcinku szukał przyczyn, które hamowały produkcję.** Zauważono, że krochmalnia pracuje źle, dając niewłaściwe osnowy, że majstrowie nie wykonują swych obowiązków, że tkalnia otrzymuje nieodpowiedni surowiec. Reasumując wszystkie te braki, **grupy partyjne wystąpiły z wnioskiem zmiany kierownika tkalni, który nie interesował się trudnościami, z jakimi borykała się załoga.** Dyrekcja zakładu wzięła pod uwagę wnioski towarzyszy. Oddział otrzymał nowego kierownika, wzmocniono aparat majsterski. Nastąpiła poprawa na odcinku wykonania planów. Załoga zamknęła rok ubiegły bilansem dodatnim. **Grupy partyjne stały się dla robotników wzorem, jak należy walczyć o produkcję.**

Dobrze pracują grupy partyjne w **oddziale 3-5** oraz **w oddziale 2.** Wyróżnia się tutaj organizatorka grupy **tow. Maria Puszkarz.** Dzięki jej interwencji brakarze pojęli swe obowiązki i odtąd wpływają wychowawczo na tkaczy, tłumacząc im, w jaki sposób należy unikać błędów w tkaninach.

W oddziale 12, dzięki aktywnej działalności grupy partyjnej tow. Gallusa, zlikwidowano wiele występujących tam mankamentów. Między innymi usunięto ze stanowiska majstra Gitlera, który ordynarnie odnosił się do robotników, a na jego miejsce postawiono majstra o pełnych kwalifikacjach i właściwym podejściu do tkaczy.

A JAK JEST W INNYCH ODDZIAŁACH?

A jak pracowały grupy w innych oddziałach Zakładów Pabianickich? Otóż Komitet Zakładowy nie potrafił skontrolować działalności grup zarówno **w oddziale 28**, jak i **w tkalni I, w „Tkalni Nowej“** oraz **w tkalni „Nowe - Miasto“.** W oddziale 28, grupy partyjne nie mogą się wykazać żadnymi osiągnięciami. Zebrania organizatorów odbywają się od przypadku do przypadku. W tkalni I, sekretarz oddziałowej organizacji **tow. Wosio** od chwili zorganizowania grup w ogóle nie troszczył się o nie, nie organizował zebrań. Najlepszym dowodem całkowitej martwoty grup partyjnych na tym terenie jest fakt, że obecny sekretarz organizacji oddziałowej **tow. Graczykowski** nie orientuje się wogóle, czy grupy istnieją na jego terenie.

W tkalni „Nowe Miasto“ uderza **niewłaściwe rozstawienie grup partyjnych.** Poza tym, funkcje organizatorów grup pełnią kierownicy oddziałów. Taki stan rzeczy powoduje **słabe powiązanie organizatorów z członkami.** Nie można się więc dziwić, że grupy te właściwie nic nie robią.

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPB **tow. Jędrzejczak** nie prowadził systematycznej pracy z organizatorami grup partyjnych zakładu. Częstokroć sam wykonywał ich obowiązki. Nie stawiał przed nimi potrzeby zwiększenia ich udziału w walce o produkcję, podniesienia frekwencji na kursach partyjnych, która pozostawia wiele do życzenia oraz zadań w dziedzinie wzrostu szeregów partyjnych. Aktywność grup w tkalniach „Stare Miasto“, w oddziale 13 i innych, należy przypisać raczej staraniom tamtejszych sekretarzy organizacji oddziałowych.

Zastanawiając się nad dotychczasową działalnością grup partyjnych, analizując przyczyny braków, **egzekutywa postanowiła ze szczególną troską przystąpić do akcji wyborów nowych organizatorów grup, skontrolować rozstawienie grup w zakładzie oraz ich skład, zwiększyć ich ilość.** W oparciu o uchwałę Biura Organizacyjnego KC, Komitet Zakładowy Pabianickich ZPB usunie niedociągnięcia w swej dotychczasowej pracy. Na podstawie analizy doświadczeń z ubiegłego roku oprze się w swej działalności o grupy partyjne, mocne ogniwa partyjnej organizacji.

M. Bańbura.

Zespoły tkackie masowo przystępują
do nowego współzawodnictwa

Współzawodnictwo o zwiększenie wydajności pracy, zainicjowane przez załogę Zakładów im. Szymańskiego, rozwija się pomyślnie we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego. Co dzień wzrasta ilość zespołów tkackich, które deklarują swój udział w walce o pełne wykonywanie baz produkcyjnych. Rady zakładowe, przy pomocy instruktorów Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, przystąpiły do aktywnej pracy, organizując na wszystkich salach zespoły.

W ZAKŁADACH IM. STALINA zgłosiło się już 210 zespołów tkackich. Należą do nich zarówno przodownicy pracy, którzy zawsze wykonują swe bazy w wysokim stopniu, jak i tkacze, wykazujący dotychczas niską wydajność. Chodzi wszak o to, aby jedni przekazywali swe doświadczenia drugim, aby wspólnie walczyli o dobre wyniki zespołu.

W ZAKŁADACH IM. DUBOIS powstało 41 zespołów. Trzeba jednak pamiętać, że tkacze obsługują tutaj po 32 i 16 krosien. Siłą rzeczy więc ilość zespołów jest znacznie mniejsza.

W ZPB IM. REWOLUCJI 1905 ROKU, cała załoga tkalni przystąpiła do nowego etapu współzawodnictwa. Załoga ta podzielona jest na 10 zespołów. W oddziale II zakładów, który obecnie stanowi odrębną całość i nosi tytuł ZPB IM. PKWN przystąpiły do nowego etapu współzawodnictwa prawie wszystkie prządki i pomagaczki. Podobnie jest w ZAKŁADACH IM. KUNICKIEGO, gdzie 72 prządki i 85 pomagaczek zgłosiło swój udział w konkursie o najlepsze przykręcanie.

W przodujących ZAKŁADACH IM. ARMII LUDOWEJ powstało 65 zespołów tkackich. W ZPB IM. SZYMAŃSKIEGO — 20 zespołów.

Wkrótce akcja przygotowawcza zostanie zakończona. Wszystkie zespoły przystąpią do współzawodnictwa o tytuł najbardziej wydajnego zespołu, wszystkie zaś prządki ubiegać się będą o nagrodę za najlepsze przykręcanie przędzy.

Współzawodnictwo pocztowców

Pracownicy pocztowi okręgu łódzkiego, chociaż na ich terenie współzawodnictwo w służbie pocztowo - telekomunikacyjnej trudno było ująć w pewne określone normy ze względu na wybitnie usługowy charakter ich zajęć, ostatnio postanowili masowo przystąpić do tego ruchu dla przedterminowego wypełnienia zadań Planu 6-letniego.

Na apel listonosza wiejskiego z Urzędu Kontrolnego — Bolesławiec, pracownicy pocztowo - telekomunikacyjni z placówek obwodu wieluńskiego podjęli w listopadzie br. współzawodnictwo między wszystkimi placówkami tego obwodu o zwiększenie wydajności i jakości pracy, o przedterminowe przyśpieszenie wykonania pierwszego roku Planu Sześcioletniego, zarówno w usługach, jak i w kolportażu prasy robotniczo - chłopskiej.

W ślad za pracownikami placówek wieluńskich poszli pracownicy Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego w Łowiczu oraz kolumny kablowej Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Łodzi.

Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Poczt. i Tel. w Łodzi podjął na ostatnim rozszerzonym plenarnym posiedzeniu uchwałę, zobowiązując się otoczyć opieką i przyjść z konkretną pomocą Obwodowemu Urzędowi Pocztowemu Wieluń i Rejonowemu Urzędowi Pocztowemu Łowicz przy zrealizowaniu podjętych przez nie zobowiązań oraz upowszechnić współzawodnictwo w pozostałych urzędach obwodowych i rejonowych okręgu łódzkiego.

J. Chaberski
Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Tel.



Upowszechnienie metody inż. Kowalewa
umożliwi włókniarzom wykonywanie baz



Tymoteusz Świątkowski pracuje w tkalni Pabianickich ZPB — Centrala na 6 krosnach. Normę swą wykonywał w roku ubiegłym przeciętnie w 119,3 proc. Obok tkacza Świątkowskiego — jego uczeń Stanisław Piecha.

Pytanie, dlaczego jeden robotnik wykonuje swą normę, a nawet znacznie ją przekracza, drugi zaś w żaden sposób nie może osiągnąć zaplanowanej wydajności, nurtuje oddawna pracowników zakładów różnych branż przemysłowych.

— Jak to, — denerwuje się niejedna prządka czy tkaczka — robię co mogę, cały dzień ślęczę przy warsztatach, a bazy nie wykonuję.

Stąd też rodzą się narzekania na złe maszyny, na nieodpowiedni surowiec i na różne inne trudności, które zdaniem wykazującego małą wydajność robotnika są przyczyną jego niepowodzeń.

„Tajemnica" większej czy mniejszej wydajności stanowi przedmiot zainteresowania szczególnie w przemyśle włókienniczym. W wielu tkalniach i przędzalniach powtarzają się bowiem ustawiczne **narzekania na niską wydajność ogromnej części załóg robotniczych.** Doszkalanie zawodowe nie dawało szybkich i konkretnych rezultatów. W ciągu na przykład ubiegłego roku nie wiele poprawiła się sytuacja w dziedzinie t. zw. przywarsztatowego doszkalania w łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego. Na wszystkich naradach wytwórczych i technicznych, na zebraniach partyjnych alarmowano: **„Nasi tkacze nie wykonują baz akordowych. Niska wydajność jest przyczyną trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych".**

Walcząc o plan, niejednokrotnie już w ubiegłym okresie sięgaliśmy do doświadczeń robotników radzieckich, czerpiąc od nich wzory i metody pracy, ucząc się nowego, socjalistycznego stosunku do warsztatu pracy. Stamtąd też, **ze Związku Radzieckiego przyszła do nas wieść o metodzie inż. Kowalewa,** który na podstawie własnych doświadczeń ustalił formy właściwego doszkalania i szkolenia zawodowego. Metoda Kowalewa w krótkim czasie stała się znana robotnikom Łodzi. Każdy musiał przyznać, że sposób, stosowany przez radzieckiego inżyniera, jest oparty na słusznych, naukowych podstawach i musi przynieść dobre rezultaty.

Na czym bowiem polega ta metoda? Na **dokładnym zbadaniu poszczególnych czynności, wykonywanych przez przodowników pracy. Na ustaleniu najlepszych „czasów" i sposobów wykonywania owych czynności.** Mając już wszystkie niezbędne dane, nic trudnego nauczyć wzorowej metody wykonywania całokształtu pracy sztab instruktorek, które z kolei wiadomości swoje przekazywać będą robotnikom, nie wykonującym baz. Inż. Kowalew dowiódł na licznych przykładach, że właśnie **brak umiejętności w wykonywaniu poszczególnych czynności, składających się na całość pracy** (np. u tkaczy — w przewlekaniu nici, nabijaniu wątku, uruchamianiu krosna i t. p.) **powoduje ową zaniżoną wydajność.** Nie pomoże ani trud robotnika, ani jego dobre chęci — po prostu brak mu kwalifikacji fachowych i nie może sobie dać rady z robotą.

Metoda Kowalewa pokazuje jasno drogę, wiodącą do usunięcia tej zadawnionej i poważnej bolączki naszego przemysłu, daje proste wskazówki, jak dzięki umiejętnemu i właściwemu szkoleniu, na podstawie osiągnięć czołowych robotników zwiększać systematycznie wydajność pracy.

Zagadnienie, zdawało by się dla naszego przemysłu niezmiernie ważne i bardzo aktualne. Wszak **na pierwszy plan wysuwa się obecnie sprawa walki o wyższą jakość produkcji.** Wkroczyliśmy przecież w drugi etap Planu 6-letniego, który wymaga od nas większej produkcji, który stawia przed nami konieczność podniesienia wskaźników wydajności. Mówiąc obrazowo — inżynier Kowalew podaje nam pomocną dłoń pokazuje co trzeba robić, żeby ułatwić wykonanie planu. Potrzeba tylko podchwycić jego inicjatywę, przeszczepić ją do fabryk, rozwinąć w zakrojoną na szeroką skalę akcję.

Dokładny opis metody Kowalewa pojawił się w prasie już przed kilku miesiącami. Owszem, przeczytano go, komentowano, wyrażono uznanie. **W ZPB im. Okrzei** grupa przodownic i przedstawiciele kierownictwa technicznego postanowili zastosować metodę badania i rozpowszechniania doświadczeń najlepszych tkaczy. Akcja zaczęła się nawet „rozkręcać". Zbadano dokładnie czas, przeznaczony na wykonywanie poszczególnych czynności u kilku czołowych tkaczek. Już **pierwsze prace przyniosły rewelacyjne wyniki. Wykazały, że jedna tkaczka najszybciej wiąże, druga przeciąga nitkę przez płochę i nicielnicę, trzecia jest mistrzynią w błyskawicznej wymianie czółenka.** Aż „oczy śmiały się" do tego, aby ze sposobami wykonywania tych czynności zapoznać jak najszerszy ogół tkaczy. Tymczasem... **robota utknęła w miejscu.**

Zabrakło chronometrażysty.

I tak **metoda Kowalewa nie została dotychczas wprowadzona w żadnym zakładzie przemysłu włókienniczego,** chociaż „po staremu", kierownictwa zakładów narzekają na niską wydajność pracy robotników.

Główny Instytut Pracy, zainteresowawszy się metodą Kowalewa, próbuje przeszczepić ją obecnie na **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego.** Referent szkolenia zawodowego tych zakładów oraz dyrektor techniczny — trzeba przyznać — z sercem zabrali się do tej roboty. Układają bardzo ciekawe i piękne plany na przyszłość. Zdają sobie sprawę, że tylko w ten sposób będą mogli zlikwidować zaniżoną wydajność u tkaczy, stanowiących 50 proc. załogi. **Zachodzi jednak obawa, czy akcja, napotkawszy na pierwszą lepszą trudność, znów nie ustanie w połowie drogi.**

Zastanawiając się nad tymi sprawami, trzeba sobie zadać pytanie **kto właściwie odpowiedzialny jest za wprowadzenie w zakładach pracy metody inż. Kowalewa?** Bezwątpienie przede wszystkim **związki zawodowe,** które trzymają w swych rękach ster szkolenia zawodowego. Ale Partia winna przecież czuwać nad pracą aparatu gospodarczego i aparatu związkowego. Organizacje partyjne w zakładach pracy powinny być głęboko zainteresowane w sprawie zastosowania właściwych form szkolenia robotników. Wszak organizacja partyjna wychowuje politycznie załogę i mobilizuje ją wokół wykonania zadań gospodarczych. Organizacja wskazuje właściwe formy pracy, przekonuje o słuszności stosowania ich, rozpowszechnia je w zakładzie. Organizacja partyjna powinna żywo reagować na każdą nowość w dziedzinie usprawnienia produkcji, na każdą metodę wiodącą do podniesienia wydajności. **Nosicielem metody Kowalewa w fabryce winna być zakładowa organizacja partyjna.**

Dotychczas, trzeba stwierdzić, nie zajęto w tej sprawie żadnego stanowiska. Ot, z inicjatywy robotników czy też Instytutu Pracy przeprowadza się próby, którymi w zasadzie nie interesują się **ani organizacje partyjne ani związkowe.** Jasne, że w takich warunkach wyniki tych prób stoją pod wielkim znakiem zapytania. Jasne, że przy takich „staraniach" jeszcze wiele, wiele czasu upłynie, zanim nasi tkacze i prządki zaczną się uczyć według nieocenionych metod inż. Kowalewa.

Oczywiście, nie można do tego dopuścić. Nie wolno nam marnować i lekceważyć metody, zapewniającej wykonywanie naszych planów, podniesienie wydajności pracy. Pomysłem inż. Kowalewa winny jak najszybciej zainteresować się zakładowe organizacje partyjne i związkowe, zastosować go na swym terenie, kontrolować jego wyniki, objąć nim wszystkich nie wykonujących baz.

H. Samsonowska.

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa



Pomimo zimy roboty betoniarskie na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej idą „pełną parą".
Na zdjęciu: zakładanie stropów betonowych II piętra na bloku 3b.
Foto-AR.

Chłopi gromady Kania Góra
wypełnili z nadwyżką plan skupu zboża

W gromadzie Kania Góra, powiatu łódzkiego, panuje wielka radość. Chłopi tej gromady **wykonali z nadwyżką miesięczny plan skupu zboża,** wyprzedzając pod tym względem inne gromady powiatu.

Powiatowy Komitet Współzawodnictwa Pracy w rolnictwie przyznał premię pieniężną w nagrodę za ich obywatelskie stanowisko.

Odbywa się właśnie uroczystość przekazania nagrody chłopom z gromady Kania Góra. Na uroczystość tę przybyli wszyscy jak jeden mąż. Przybyli z gotowym projektem. W gromadzie nie ma radia, a tak chętnie pragnęliby wszyscy posłuchać czy to wiadomości z kraju czy też muzyki lub innych audycji rozrywkowych. Toteż po naradzeniu się, postanowiono premię przeznaczyć na zradiofonizowanie wsi.

Wystąpiono z tym projektem podczas uroczystości wręczenia nagrody, prosząc przedstawiciela zarządu powiatowego ZSCh o przekazanie na ten cel całkowitej sumy pieniężnej, jaką mieli otrzymać tytułem premii.

Tak więc w chatach gromady Kania Góra w najbliższym czasie rozebrzmią głośniki radiowe.

* * *

Nie łatwo przyszło chłopom gromady Kania Góra uzyskać swe wyniki w planowym skupie zboża. Przez długi czas nie wypełniali planu skupu.

Trzeba było z tym wreszcie skończyć. Ale w jaki sposób? Radzili nad tym długo aktywiści gromady, a mianowicie tow. **Marian Grzeleska,** prezes gromadzkiego koła ZSCh, **Jan Kwiatkowski** i wielu innych. Wreszcie postanowili zwołać zebranie gromadzkie, ażeby wyczerpująco przedstawić chłopom znaczenie planowego skupu zboża i wybrać trójkę gromadzką, która by stanęła na wysokości swego zadania. Już na tym zebraniu wyłoniły się pierwsze trudności. Nie wszyscy bowiem zrozumieli cel planowego skupu zboża. Np. Ignacy Kobus, Władysław Stasiak i Hajdys uważali, że to wszystko jedno, czy w tym, lub w innym miesiącu odstawią, przypadające na nich ilości zboża.

Trzeba było im wyjaśniać, że Państwo dokładnie rozplanowało, ile każdego miesiąca potrzeba zboża na chleb dla ludności miast oraz na inne potrzeby. Nowowybrana trójka wzięła się ofiarnie do pracy, która nie była łatwa, gdyż w skład gromady Kania Góra wchodzą trzy wsie, tj. Kania Góra, Adolfów i Dębniak. Nie zrażali się tym jednak.

Członkowie trójki chodzili od zagrody do zagrody, tłumaczyli, przekonywali o słuszności planowego skupu zboża mało i średniorolnych chłopów. A rozmawiać musieli nieraz długo, gdyż niektórzy chłopi pozostawali jeszcze pod wpływami propagandy wyzyskiwaczy wiejskich, usiłujących wykupywać zboże dla celów spekulacyjnych.

Akcja ta przyniosła pożądane wyniki. Nie od razu wszystko stanęło na należytym poziomie, ale rezultaty ulegały poprawie z miesiąca na miesiąc. Trójka gromadzka, w której skład wchodzą **Józef Czekalski, Stanisław Sęk** i najofiarniej pracujący **Zygmunt Czarnecki,** nie zachłysnęła się pierwszymi sukcesami.

Pracę uświadamiającą wśród mało i średniorolnych chłopów prowadziła wytrwale w dalszym ciągu. Wreszcie w październiku ubiegłego roku gromada Kania Góra **po raz pierwszy wykonała z nadwyżką miesięczny plan skupu zboża.**

Największym zaś osiągnięciem w pracy trójki jest to, że **wszyscy chłopi gromady Kania Góra odstawiają teraz sumiennie przypadające na nich ilości zboża.**

Ukrócić marnotrawstwo materiału

W Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia A-21 istnieją jeszcze pewne niedociągnięcia w zakresie oszczędności. Sprawa ta nieraz była omawiana na zebraniach partyjnych, ale, jak dotąd, bez skutku.

Typowe przykłady marnotrawstwa zaobserwować można w oddziale 23, gdzie niektórzy pracownicy, zatrudnieni przy montażu rozdzielni, niszczą przewód miedziany, wyrzucając różne jego części do odpadków. Można tam znaleźć pęki poprzecinanego przewodu o różnych przekrojach, doskonale nadającego się do użytku. W naczyniach, przeznaczonych na śmieci, poniewierają się uszczelki gumowe, wkrętki, nakrętki i wreszcie odpadki różnej wielkości metali.

Podobnie dzieje się w oddziale przygotowawczym z porcelankami, przeznaczonymi do wyłączników walcowych i bezpieczników również często nierozważnie niszczonych i wyrzucanych na śmieci. Oszczędność światła także nie jest należycie przestrzegana, gdyż nieraz w jasny dzień palą się lampy do południa.

Albo weźmy inny przykład: do oddziału 23 nadchodzą olejówki, opakowane w kartony. Po wyjęciu olejówek kartoniki mogą być ponownie wykorzystane, ale pracownicy magazynu nie chcą ich z powrotem przyjmować...

Dlaczego to niedopuszczalne marnotrawstwo wciąż jeszcze panoszy się w naszym zakładzie? Odpowiedź może być tylko jedna: niektórzy kierownicy i robotnicy poszczególnych działów nie wykazują właściwego ustosunkowania do pracy. Wielki już czas, aby kierownicy i grupowi zaczęli bardziej interesować się zakładem, zwalczać „kwitnące" w ŁZWANN A-21 marnotrawstwo, i usuwać przyczyny powstawania braków.

J. NURZYŃSKI
ŁZWANN A-21

Usprawnić wypłatę
zasiłków rodzinnych

Wypłata zasiłków rodzinnych w ZPB im. Dzierżyńskiego przeprowadzana jest niewłaściwie. Urzędnik zjawia się na sali z pieniędzmi i oczekuje przybycia robotników, aby mógł im na miejscu wypłacić.

W ten sposób gromadzi się koło niego zawsze kilkadziesiąt osób, które oczekują na pieniądze, podczas gdy maszyny przez ten czas stoją bezczynnie. Uważam, że powinno się bezwzględnie pomyśleć o usprawnieniu systemu wypłaty zasiłków rodzinnych tak, aby nie potrzeba było odrywać ludzi od produkcji, aby oszczędzić cenny czas robotników, potrzebny do wypełniania planów.

T. RUTKOWSKA
ZPB im. Dzierżyńskiego

Źle skręcone linki
obniżają wyniki produkcji

Niektóre nasze maszyny poruszane są za pomocą linek, dostarczanych nam przez Zakłady Lin i Powrozów.

Przez dłuższy okres linki te były dobre, ostatnio jednak przysparzają nam dużo kłopotu. Linki nie są skręcane, lecz zwijane, na skutek czego bardzo szybko się zużywają, narażając maszyny ścieraczek na krótkie, ale częste postoje.

Apelujemy do załogi Zakładów Lin i Powrozów, aby zwracała więcej uwagi na jakość swych wyrobów. Nieodpowiednie linki przyczyniają się bowiem nie tylko do marnotrawienia surowca, ale i do obniżania wyników naszej pracy.

A. DOBRACZYŃSKI
Fabryka Cewek Nr 1

Wyjaśniamy podstawowe pojęcia ekonomiczne

DOCHÓD NARODOWY

Niejednokrotnie w naszym życiu codziennym spotykamy się z różnymi pojęciami, szczególnie z dziedziny ekonomii, które choć często używane, jak na przykład — wartość dodatkowa, dochód narodowy, akumulacja kapitału, reprodukcja itp. — nie zawsze i nie przez wszystkich są dostatecznie zrozumiane.

Zamieszczony poniżej artykuł wyjaśnia szczegółowiej jedno z nich, a mianowicie dochód narodowy.

Dochód narodowy jest to cała nowa wartość, wytworzona przez społeczeństwo w danym okresie (praktycznie w ciągu roku).

Dochód narodowy powstaje jedynie w wyniku produkcji materialnej. Tworzy go praca w tych gałęziach wytwórczości, w których odbywa się proces opanowywania sił i zasobów przyrody i nadawania im wartości użytkowych. Będzie to więc praca w przemyśle wydobywczym, przetwórczym i budownictwie, w gospodarstwie wiejskim, w transporcie towarowym wszelkiego rodzaju. Udział tych gałęzi produkcji w tworzeniu dochodu narodowego jest różny.

DWA RODZAJE PRACY

Pracę we wszystkich gałęziach produkcji materialnej nazywamy pracą produkcyjną. Produkcyjna będzie więc np. praca inżyniera-górnika, zatrudnionego w kopalni, technika budowlanego, pracującego na budowie, tokarza, kucharza w zakładzie gastronomicznym, tkacza itd., w odróżnieniu od pracy np. lekarza, nauczyciela, urzędnika administracyjnego, sprzątaczki. Ich praca jakkolwiek społecznie niezbędna — jest pracą nieprodukcyjną. Ci bowiem, którzy ją wykonują, **nie tworzą nowych wartości materialnych, a tym samym dochodu narodowego.**

Aby obliczyć dochód narodowy, trzeba znać sumę globalną wartości wszystkich produktów, wytworzonych w poszczególnych gałęziach wytwórczości materialnej. Od wartości produktu globalnego odejmuje się następnie wartość zużytych środków produkcji, a więc maszyn, urządzeń oraz koszt surowca, paliwa, materiałów pomocniczych itp. Otrzymana różnica daje **wartość produkcji netto, a więc wielkość dochodu narodowego osiągniętą w danym okresie.**

FAŁSZERSTWA EKONOMISTÓW KAPITALISTYCZNYCH

Ekonomiści krajów kapitalistycznych obliczają dochód narodowy zupełnie fałszywie. Twierdzą oni mianowicie, że na dochód ten składa się suma wszystkich dochodów indywidualnych plus nierozdzielone zyski przedsiębiorstw. Jest to rozmyślnie dokonywany i oczywisty błąd, który w konsekwencji prowadzi do kilkakrotnego liczenia tych samych pozycji.

Taka metoda obliczania dochodu narodowego służy burżuazyjnym ekonomistom do maskowania faktów, **że jedynie praca produkcyjna, a więc głównie i przede wszystkim praca robotnika, pracującego chłopa i rzemieślnika tworzy dochód narodowy.** Metoda ta prowadzi ponadto do fikcyjnego powiększenia rozmiarów dochodu. Szczegółowa analiza wykazała, że dochód narodowy obliczony tą metodą przez ekonomistów i statystyków USA, Anglii czy Francji, jest podwyższony o mniej więcej 25 do 30 procent.

PODZIAŁ DOCHODU NARODOWEGO

Wytworzony dochód narodowy ulega podziałowi na część, przeznaczoną na spożycie i na część, przeznaczoną na akumulację, t. j. inwestycje i rezerwy.

W państwie socjalistycznym obie te części stanowią własność całego narodu. Nie ma między nimi sprzeczności. Akumulacja socjalistyczna oznacza bowiem przyrost środków produkcji, które są własnością społeczną, tworzącą nowe wartości. Rozmiary akumulacji, będącej podstawą dalszego rozwoju gospodarczego, są w krajach socjalistycznych z reguły bardzo duże — Związek Radziecki przeznaczał przed wojną na akumulację 25 do 27 procent swego dochodu narodowego. U nas rozmiary akumulacji wzrastają z roku na rok. W roku 1949 akumulowaliśmy 20 procent, w 1955 r. będziemy akumulować już 27 procent dochodu narodowego. W USA nawet w okresie najpomyślniejszego rozwoju gospodarczego rozmiary akumulacji nie przekraczały 10 do 12 procent dochodu narodowego.

WYŻSZOŚĆ GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

Ten wysoki stopień akumulacji w państwie socjalistycznym, będący wynikiem stałego wzrostu zatrudnienia w produkcji i wzrostu wydajności pracy, nieustannego podnoszenia kwalifikacji i oszczędnego wykorzystywania środków produkcji, powoduje, że tempo wzrostu dochodu narodowego w ZSRR przewyższa znacznie tempo osiągane przez państwa kapitalistyczne nawet w okresie ich największego rozwoju (który należy do przeszłości). W Stanach Zjednoczonych, które wyróżniały się spośród wszystkich krajów kapitalistycznych szybkością wzrostu dochodu narodowego, wzrastał on w okresie najpomyślniejszego rozwoju gospodarczego o 1,5 do 4,5 proc. rocznie, gdy w Związku Radzieckim dochód narodowy w roku ubiegłym wzrósł o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1948.

Charakterystyczne jest również porównanie podziału dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych lub budujących socjalizm. Nawet stronnicze statystyki określają udział burżuazji w konsumcji dochodu narodowego przed wojną — w Anglii na 50 proc., w Niemczech na 56 proc., a w USA na 55 proc., przy czym ta wielka część dochodu narodowego zużyta została przede wszystkim na luksusową, pasożytniczą konsumcję (rozrywki, luksusowe pałace itp.).

W Związku Radzieckim zlikwidowano już całkowicie elementy kapitalistyczne, a więc cała część dochodu narodowego, przeznaczona na spożycie, konsumowana jest przez masy pracujące. W Polsce Ludowej wzrasta z roku na rok udział mas pracujących w podziale dochodu narodowego, przy jednoczesnym spadku udziału elementów kapitalistycznych. Jeżeli jeszcze w roku 1947 elementy te przechwyciły 22 proc. naszego dochodu narodowego, to w roku 1949 już tylko 9 procent.

W. T.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów".

Początek seansów: godzina 16. 18. 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

* * *

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada natrętów". Początek seansów godzina 16.30, 18,30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 10.30 i 14.30.

Wstęp dla dzieci do kina poniżej lat 6 wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Kurs dla ratowników przemysłowych

W Zawodowej Straży Pożarnej w Piotrkowie zakończono 40-godzinny kurs dla ratowników przemysłowych. Kurs ukończyło 40 osób. Absolwenci będą mogli po przeszkoleniu udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Wykładowcami na kursie byli instruktorzy Polskiego Czerwonego Krzyża. (B)

Dla dzieci walczącej Korei

Akcja zbiórki dla dzieci koreańskich przebiega w naszym mieście sprawnie. Na pokreślenie zasługuje wielka ofiarność robotników miejscowych zakładów pracy. W dzielnicy robotniczej hut szkła „Hortensja" i „Kara" „trójka pokoju" pod przewodnictwem tow. Ignacego Tokarskiego, robotnika z huty szkła „Hortensja" — do dnia 10 bm. zebrała 144 sztuki odzieży, bielizny i bucików.

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej Hut Szkła w Piotrkowie przekazała za pośrednictwem Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju na rzecz ofiar koreańskich nową bieliznę i odzież.

DOBRE WYNIKI PRZY NOWYCH NORMACH

— osiąga TOR w Piotrkowie

Od przeszło dwóch miesięcy załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa w Piotrkowie pracuje przy pomocy nowych, sprawiedliwych norm produkcyjnych i nowego systemu dokumentacji warsztatowej, według wzorów radzieckich. Nowe normy ustalone zostały na skutek żądań załogi robotniczej, która uznała, iż dawne normy są już przestarzałe i należy je zmienić.

Na nowych normach produkcyjnych ruch współzawodnictwa pracy w Piotrkowskiej Technicznej Obsłudze Rolnictwa rozwija się coraz bardziej. Na czoło przodowników pracy na nowych normach produkcyjnych w ostatnim etapie współzawodnictwa o lepszą jakość i większą ilość produkcji, wysunął się monter traktorowy ob. Tadeusz Powidłowski, który osiągnął aż 203 procent normy. Ob. Powidłowski tak mówi o źródle swoich osiągnięć:

„W Piotrkowskiej Technicznej Obsłudze Rolnictwa pracuję już od 1945 roku. W ciągu tych kilku lat pracy nabyłem dużego doświadczenia praktycznego. Korzystałem z przykładów radzieckich w tej dziedzinie i staram się w miarę możliwości podnosić moją wiedzę teoretyczną. Wobec zadań, jakie przed całą klasą robotniczą stawia realizacja Planu 6-letniego, dokładam maksimum wysiłku, aby osiągnąć jak najwyższy procent wykonania swej normy technicznej."

ZMP-owiec ob. Zygmunt Wiewióra — tokarz zatrudniony przy dorabianiu i renowacji części do traktorów i maszyn rolniczych wyrobił 155 procent normy. Ob. Wiewióra mówi, że na nowych normach pracuje mu się dobrze, a najlepszym tego dowodem jest tak wysokie ich przekroczenie.

Ob. Leon Rel, ślusarz, zatrudniony przy regeneracji części do maszyn rolniczych, osiągnął 144 procent normy.

Dobrymi wynikami może się poszczycić stolarz ob. Wacław Grobelny, który także osiągnął 144 procent normy, wykonując konstrukcje drzewne przy młockarniach i maszynach rolniczych oraz modele.

Z wypowiedzi robotników Piotrkowskiego Oddziału Technicznej Obsługi Rolnictwa można wnioskować, że załoga dzięki wprowadzeniu nowych norm i opierając się na doświadczeniach dokumentacji warsztatowej według wzorów radzieckich. plany produkcyjne wykonywać będzie z nadwyżką. Przedterminowe zrealizowanie ich przyczyni się do szybszego i sprawniejszego niż dotychczas zaopatrzenia rolnictwa powiatu piotrkowskiego w niezbędne maszyny rolnicze, jak: młockarnie, traktory, siewniki itp. (B)

Prezydium MRN realizuje uchwały

w sprawie rozpatrywania i załatwiania listów i zażaleń

Począwszy od 1 stycznia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie zorganizowało przyjęcia mieszkańców przez członków Prezydium. Przyjęcia odbywają się w każdą środę w godzinach od 16 do 20.

W Wydziale Ogólnym Prezydium MRN utworzono specjalny referat skarg i zażaleń, który przyjmuje zażalenia piśmienne oraz prowadzi ewidencję wszystkich zażaleń ustnych.

Właściwe ustosunkowanie się do życzeń i zażaleń mieszkańców naszego miasta przez Prezydium Rady, zadecyduje niewątpliwie o usunięciu wielu niedociągnięć w działalności wydziałów i urzędów. (S)

Wczasy pracownicze 1951 r.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Piotrkowie w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, prowadzi akcję wczasów pracowniczych.

W ubiegłym miesiącu w pięknych okolicach uzdrowiskowych w Krynicy, Lądku-Zdroju, Dusznikach, Kudowie i Zakopanem skorzystało z wczasów sanatoryjnych 19 robotników z piotrkowskich zakładów pracy.

Prócz wczasów sanatoryjnych Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Piotrkowie skierowuje na dwutygodniowe wczasy turystyczne do Zakopanego i Szklarskiej Poręby.

Z wczasów turystycznych korzysta z terenu naszego miasta około 120 członków związków zawodowych miesięcznie. Z wczasów korzystają w 60 procentach pracownicy fizyczni, a pozostałe 40 procent stanowią członkowie ich rodzin i pracownicy umysłowi. (B)

Rosną kadry służby zdrowia w Piotrkowie

Przed paru dniami zakończył się w Piotrkowie kurs dla młodszych pielęgniarek, zorganizowany przez miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Ogółem kurs ukończyło 38 osób. Absolwentki otrzymały natychmiast pracę w Piotrkowie i w terenie powiatu piotrkowskiego.

Na nowym etapie rozwoju szkolnictwa dla pracujących

Wykonanie gigantycznych zadań Planu 6-letniego i związane z tym olbrzymie zapotrzebowanie nowych kadr fachowców w wielu dziedzinach, postawiło przed szkolnictwem dla dorosłych szczególnie doniosłe zadanie: objęcia systematycznym nauczaniem jak największej ilości pracujących.

Wojewódzka Konferencja podinspektorów Oświaty Dorosłych, która odbyła się w Łodzi w dniu 10 bm., dała wyraz zrozumienia tych zadań: przeanalizowano bowiem błędy w dotychczasowej pracy na tym odcinku, wyciągnięto z nich wnioski na przyszłość i do pewnego stopnia dokonano przełomowego zwrotu w działalności Wydziału Oświaty dla Dorosłych.

— Zrywamy z wszystkimi złymi tradycjami, które istniały dotąd w tej dziedzinie — oświadczył na konferencji przedstawiciel KW PZPR, tow. Chrzanowski. — Musimy rozwinąć szkolnictwo dla lepiej pracujących, dla przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, dla których wykształcenie będzie drogą awansu społecznego i pomoże im w dalszej, jeszcze bardziej produktywnej pracy dla socjalizmu.

Analizując błędy poprzedniej pracy, wizytator Borkowski stwierdził, że wskutek przypadkowego doboru uczniów szkolnictwo dla dorosłych nie spełnia swej roli. Winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim Komisje Rekrutacyjne, które nie umiały rozwinąć umiejętnej propagandy w zakładach pracy wokół szkolnictwa dla pracujących. Nie wykazały one dostatecznej czujności wobec napływającego do szkół wrogiego elementu, nie współpracowały z kierownictwami zakładów pracy i organizacjami masowymi. Dlatego też, obok tzw. przyczyn obiektywnych, jak brak np. odpowiednich lokali dla szkół i niedostateczna ilość sił nauczycielskich —słaba aktywność Komisji Rekrutacyjnych spowodowała niewykonanie planu pracy Wydziału Oświaty dla Dorosłych: — na odcinku szkół w ośrodkach miejskich wykonano plan w 79 procentach, na odcinku szkół przy spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach tylko w 70 proc.

— Szkoła dla pracujących musi stać się oczkiem w głowie zakładu pracy, — powiedział wizytator Borkowski — i na przykładzie Związku Radzieckiego wykazał, jak wielką troską i czułą opieką otaczają zakłady pracy okręgu Moskwy, Leningradu czy Uralu szkoły dla pracujących, przydzielając im odpowiednie pomieszczenia i pomoce szkolne, uzgadniając czas pracy uczącego się z godzinami nauki, udzielając urlopów w okresie egzaminów oraz ochraniając specjalną ustawą uczącego się pracownika.

Na Wojewódzkiej Konferencji podinspektorów Oświaty dla Dorosłych podniesiono — jako najważniejsze — zagadnienia: zwiększenia liczby szkół dla pracujących na wsi i w mieście, podniesienia aktywności prac Komisji Rekrutacyjnych poprzez większy udział w nich organizacji masowych i przedstawicieli kierownictwa zakładów pracy, a przede wszystkim — włączenie szkół dla pracujących w ogólny nurt produkcyjny zakładu pracy, w ogólny nurt Planu 6-letniego.

Z. Nowicki.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat MO
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego": Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Konferencja działaczy oświatowych powiatu radomszczańskiego

W dniu 14 bm. w świetlicy Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego odbędzie się okręgowa konferencja przedstawicieli komisji oświatowych przy poszczególnych radach zakładowych, placówkach przemysłu drzewnego w naszym województwie.

Tematem obrad będzie omówienie osiągnięć na odcinku kulturalno-oświatowym w roku ubiegłym oraz opracowanie wytycznych na rok bieżący.

O zaszczytne miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym

Niedociągnięcia, które musi zwalczyć radomszczańska „Metalurgia"

Załoga Metalurgii" w roku ubiegłym brała udział w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, walcząc z kilkunastu zakładami tej samej branży o palmę pierwszeństwa. W pierwszym kwartale 1950 roku załoga „Metalurgii" osiągnęła dobre wyniki, zdobywając pierwsze miejsce i Sztandar Przechodni. Jednakże załoga nie potrafiła w następnym etapie utrzymać tego zaszczytnego wyróżnienia. W II kwartale „Metalurgia" znalazła się w ogólnej klasyfikacji na czwartym miejscu, w III zaś kwartale na szarym końcu (13 miejsce!). Wyniki za IV kwartał nie są jeszcze wiadome, sądząc jednakże z ogromnego spadku punktacji w ciągu poprzednich okresów i porównując wyniki poprzednie z ostatnimi, należy przypuszczać, że załoga „Metalurgii" zajmie, niestety, jedno z dalszych miejsc we współzawodnictwie międzyzakładowym fabryk metalurgicznych w Polsce.

Przedstawiciel rady zakładowej tow. Drzewoski — na ostatniej naradzie wytwórczej omówił przyczyny niskiej lokaty „Metalurgii" we współzawodnictwie międzyzakładowym w II i III etapie. Przyczyn było wiele. Słaba dyscyplina pracy, zła gospodarka smarami i olejami oraz niedostateczny stan na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy — oto niedomagania, które nie pozwoliły na utrzymanie przez załogę „Metalurgii" osiągniętego w pierwszym etapie zwycięstwa.

— Zdawało się początkowo — oświadczył tow. Drzewoski — że dyscyplina pracy nie przedstawia się najgorzej, jednakże przy ocenie i porównaniu stanu w „Metalurgii" na tym odcinku z sytuacją kilkunastu innych zakładów tej samej branży okazało się, że załogi ich, biorąc udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, o wiele pilniej przestrzegają dyscyplinę pracy. Okazało się bowiem w kolejnych etapach współzawodnictwa, że ilość nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień do pracy była tam daleko mniejsza, niż w „Metalurgii".

Gospodarka smarami i olejami oraz dbałość o higienę i bezpieczeństwo pracy — nie stały w „Metalurgii" na wysokości zadania. W innych zakładach umiano lepiej gospodarować materiałami i potrafiono szybciej likwidować wszelkie niedomagania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

— Patrząc jednostronnie na wyniki naszej pracy za rok ubiegły, można by ocenić, że zrobiliśmy wiele. Porównując jednak te rezultaty z osiągnięciami innych zakładów musimy stwierdzić, że na naszym terenie trzeba jeszcze wiele zmienić na lepsze — powiedział tow. Drzewoski. — Doświadczenia roku ubiegłego na odcinku międzyzakładowego współzawodnictwa pracy muszą się stać dla „Metalurgii" wskaźnikiem, jakie należy poczynić kroki, aby w tegorocznym współzawodnictwie międzyzakładowym znaleźć się w czołówce fabryk branżowych.

Wzmocnienie dyscypliny pracy, oszczędna gospodarka smarami oraz postawienie na dobrym poziomie pracy referatu BHP — oto konieczne warunki dla zdobycia przez „Metalurgię" pierwszego miejsca w tegorocznym współzawodnictwie międzyzakładowym.

Kursy dla aktywu ZSCh w Radomsku

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku organizuje w przyszłym miesiącu trzydniowe kursy szkoleniowe dla przewodniczącyh gromadzkich kół ZSCh oraz przewodniczących kół gospodyń wiejskich w powiecie radomszczańskim.

Placówki handlowe PSS „Praca"

Rok 1950 był dla piotrkowskiej placówki handlowej PSS „Praca" rokiem rozwojowym, w którym spółdzielnia nastawiona była przede wszystkim na rozrost sieci sklepowej i podniesienie produkcji piekarni i masarni.

Po zakończeniu tego okresu można stwierdzić, że zadanie zostało wykonane. Sieć sklepów osiągnęła liczbę 100, na zaplanowanych 80, zaopatrzenie Piotrkowa w chleb przejęła „Praca" w 100 procentach.

PSS „Praca" posiada 5 piekarń, 4 masarnie, 3 gospody i 1 kawiarnię. W roku 1950 otworzono 2 stołówki przy zakładach pracy. Poważnym osiągnięciem było zaopatrzenie masarni we właściwe maszyny, których brak od września ubiegłego roku stwarzał pewne zahamowania w produkcji wędlin. Dzięki nowym maszynom, praca w masarni rozwija się dobrze.

Plany PSS „Praca" na rok 1951 obejmują w pierwszym rzędzie rozbudowę i modernizację lokali sklepowych, które w wielu wypadkach nie odpowiadają wymogom handlu uspołecznionego. Zostaną uruchomione dwie dalsze stołówki fabryczne przy hutach „Hortensja" i „Feniks" oraz trzecia z kolei rozlewnia wód gazowych i piwa.

PSS „Praca" rozpocznie w połowie roku 1951 budowę wielkiej piekarni obliczonej na dzienną możliwość produkcyjną 20 ton pieczywa. Przygotowania do budowy już rozpoczęto. Zostanie ona skończona w połowie roku 1953.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Komunikat

Zarząd Grodzki Ligi Przyjaciół Żołnierza w Tomaszowie Mazowieckim podaje do wiadomości, że dnia 14 bm. (niedziela) o godzinie 10.30 odbędzie się odprawa wszystkich zarządów kół LPŻ, w lokalu przy placu Kościuszki Nr. 1

Na zebraniu tym konieczna jest obecność skarbników i członków Komisji Rewizyjnej, wszystkich kół.

Apteki tomaszowskie przeszły na własność państwa

Na około 40 tysięcy mieszkańców Tomaszowa przypadało pięć aptek, mimo to dziedzina zaopatrywania ludności w leki i materiały sanitarne była dotychczas słabą stroną Służby Zdrowia w naszym mieście. Apteki pozostawały w rękach prywatnych, będąc tym samym instytucjami handlowymi obliczonymi na zysk. Nic więc dziwnego, że nie mogły spełniać właściwie swoich zadań.

Dzięki uchwalonej dnia 8 stycznia przez Sejm uchwale o upaństwowieniu aptek, również w Tomaszowie na tym odcinku sytuacja zmieni się całkowicie.

W Tomaszowie w kilka godzin przejęto wszystkie apteki, będące do tej pory w posiadaniu prywatnym. Przejmowanie odbyło się sprawnie, a wszyscy poprzedni pracownicy pozostali na swoich miejscach, tak, że apteki pracowały przez cały dzień normalnie. (b)

Kurs pilotażu

Najkrótsza droga do Oficerskiej Szkoły Lotniczej wiedzie przez Ligę Lotniczą, która prowadzi kursy pilotażu.

Podania o przyjęcie na szkolenie lotnicze w L.L. przyjmuje Zarząd Miejski ZMP. Do podania należy załączyć następujące dokumenty: własnoręcznie napisany życiorys, opinię Partii, ZMP, ZHP, lub innej organizacji (w zalakowanej kopercie), świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie posiadania obywatelstwa polskiego, zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie lekarskie.

Od kandydatów szkolenia lotniczego wymagany jest wiek: 17-22 lat włącznie, obywatelstwo polskie, stan wolny, wykształcenie co najmniej mała matura (9 klas szkoły podstawowej, lub równorzędnej). (ch)

Zbiórka darów dla dzieci koreańskich

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Tomaszowie Maz. przeprowadza zbiórkę darów dla dzieci koreańskich. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oddało do dyspozycji Komitetu Obr. Pokoju magazyn przy ul. św. Antoniego Nr. 8 Magazyn jest czynny w ciągu całego dnia.

Aby ułatwić ludności pracującej składanie podarków, na miasto wyruszyły „trójki pokoju", które są zaopatrzone w imienne zaświadczenia.

„Trójki" odwiedzają mieszkania i przyjmują dary w formie odzieży w stanie czystym oraz zabawki.

Przejrzyjmy nasze zbędne, a użyteczne jeszcze rzeczy i bądźmy przygotowani na przyjęcie „trójek", którym wręczymy podarki dla dzieci koreańskich.

J.S



Co pisała prasa łódzka w dniu 12 stycznia 1931 r.

BLISKO 300.000 LUDZI — BEZ PRACY

W czasie ostatniej masowej akcji zamykania fabryk na terenie całego kraju zwolniono z pracy ponad 287 tysięcy robotników i pracowników umysłowych.

DEMONSTRACJE PRZED WIĘZIENIEM PRZY UL. GDAŃSKIEJ

Wczoraj wieczorem przed więzieniem przy ul. Gdańskiej doszło do wielkich demonstracji antyfaszystowskich. Skonsygnowana w silnych oddziałach policja przez czas dłuższy usuwała tłumy z ulicy. Aresztowano kilkanaście osób.

KAMIENICZNIK ZAMORDOWAŁ LOKATORA

Właściciel kamienicy w Tomaszowie Stanisław Konewka — zabił „niewygodnego" lokatora Franciszka Płożaja. Konewka pastwił się nad lokatorem — zadając mu kilkanaście ran nożem w plecy.

W PIOTRKOWIE — GŁÓD

Bezrobotni miasta Piotrkowa zwrócili się do zarządu miejskiego z kategorycznym żądaniem pracy i chleba dla tysięcy ludzi zagrożonych śmiercią głodową. Magistrat zapowiedział podjęcie starań o zorganizowanie kuchni dla głodujących rzesz bezrobotnych.

...A W ZAKOPANEM WESOŁO

Gazety podają, że w ostatnich dniach ożywiło się znacznie „życie towarzyskie i kuracyjne" w naszej zimowej stolicy — Zakopanem. Hotele i pensjonaty pełne są „wyborowego" towarzystwa. Odbywa się wiele zabaw i rautów.

SAMOBÓJSTWA NA TLE NĘDZY

W bramie domu przy ul. Andrzeja otruł się 20-letni Wawrzyniec Bieliński.

* * *

17-letni Teofil Banasiak — bez stałego miejsca zamieszkania — wypił większą dozę trucizny — w klatce schodowej przy ul. Nowo Radwańskiej 17. Do tego czynu pchnęła go beznadziejna nędza i głód („Republika").

* * *

Przy ul. Limanowskiego napiła się większej ilości esencji octowej 21-letnia Weronika Stasiak.

Potężny rozmach elektryfikacji w ZSRR

Co to jest piorun? Inaczej odpowie na to pytanie malarz, inaczej fizyk, inaczej rolnik. Energetyk—ekonomista da odpowiedź: **„Rozładowanie elektryczne wartości 50 groszy".**

O ileż więc potężniejszym od piorunu „zjawiskiem elektrycznym" będzie **wielka magistrala przesyłowa,** która dostarczać będzie z elektrowni wodnych Kujbyszewa i Stalingradu do Moskwy prąd, wartości setek milionów rubli.

W ramach wielkich budowli **Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody** mieści się siedem wielkich elektrowni wodnych. Będą one wytwarzać rocznie około 22 miliony kilowatgodzin energii elektrycznej, tyle, ile wytwarzają wszystkie elektrownie Włoch. Moc tych elektrowni przewyższać będzie cztery miliony kilowatów. Ponieważ jeden kilowat mocy równa się sile fizycznej 10 ludzi, można więc powiedzieć, że **elektrownie te wykonają pracę fizyczną 40 milionów ludzi, czyli tylu, ile wynosi ludność Anglii.**

REKORD ODLEGŁOŚCI

Energia elektryczna znajdzie zastosowanie w rolnictwie i przemyśle w najbliższych okolicach hydrowęzłów. Zostanie wykorzystana dla pełnej mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa. Ale to przecież nie wyczerpie ich możliwości produkcyjnych. Magazynować zaś ani „konserwować" energii elektrycznej nie można. Jest ona bowiem owocem produkcji, który musi być ściśle produkowany wedle codziennego zapotrzebowania. Dlatego więc powstało zagadnienie wykorzystania tych elektrowni dla dostarczenia prądu moskiewskiemu okręgowi przemysłowemu. A dostarczenie tam tej energii — **to zagadnienie przesyłu prądu na odległość 1.000 km.**

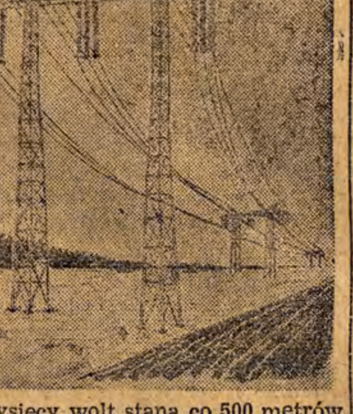
Tysiąc kilometrów. Od czasu, gdy rosyjski uczony, wynalazca trójfazowego prądu zmiennego i sposobu przesyłania energii elektrycznej na odległość, Doliwa—Dobrowolski, osiągnął swój „rekord", przesyłając energię na odległość 175 km, wiele zmieniło się w dziedzinie elektrotechniki. Ale dotychczas „rekordem światowym" odległości przesyłania prądu była linia przesyłowa z elektrowni Builderdamm w Stanach Zjednoczonych, gdzie osiągnięto odległość 428 km przy napięciu 287 wolt. **Linie Stalingrad—Moskwa i Kujbyszew—Moskwa biją ten rekord na głowę.**

ZAMIAST 40 SIŁOWNI — 9 PRZEWODÓW

Jakże wyglądać będzie linia, która tak olbrzymie ilości prądu prowadzić będzie na tak ogromną odległość? Przecież roczne pobranie prądu przez okręg moskiewski z gigantów wołżańskich wynosić będzie **około dziesięciu miliardów kilowatgodzin rocznie.**

Na wytworzenie takiej ilości prądu należało by stolicę ZSRR zaopatrzyć w czterdzieści nowych elektrowni cieplnych o mocy 50 tys. kilowatów. Ileż trzeba by środków dla wybudowania takich elektrowni... Nie mówiąc już o tym, że dla ich ruchu trzeba by wydobyć spod ziemi i przewieźć pociągami z zagłębia podmoskiewskiego do Moskwy 13 milionów ton węgla — sześćset pięćdziesiąt tysięcy wagonów rocznie.

Generatory Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej Elektrowni wytwarzać będą prąd zmienny o napięciu **16 tysięcy wolt.** Olbrzymie, jedyne na świecie transformatory, przetwarzać będą ten prąd na napięcie **400.000 wolt.** Siła prądu zmniejszy się 25 razy. Jest to potrzebne dla uniknięcia strat energii przy przesyłce i nagrzewaniu przewodów sieci przesyłowej. Na całej trasie czterech wielkich linii przesyłowych o napięciu



400 tysięcy wolt staną co 500 metrów potężne maszty. Maszty te będą miały kształt bramy. Dźwigać będą one nie trzy przewody, jak zwykle przy przesyłce prądu trójfazowego, lecz dziewięć. Każda bowiem faza będzie rozszczepiona na trzy przewody, co również przyczyni się do uniknięcia strat na wyładowaniach prądu do atmosfery.

Tysiąc kilometrów — to dwa tysiące masztów. Oto jedna linia przesyłowa. Dwadzieścia - godzin jazdy samochodem trzeba, aby tylko przejechać wzdłuż niej.

KAMIEŃ WĘGIELNY SIECI WYSOKIEGO NAPIĘCIA

Budowa pierwszej w Związku Radzieckim linii przesyłowej prądu o napięciu 400 tysięcy wolt, staje się **podwaliną stworzenia jednolitej sieci elektrycznej o wysokim woltażu, instalacji możliwej do wykonania jedynie w kraju socjalistycznym, jednoczącej moc wielu systemów energetycznych i całą gospodarkę energetyczną wielkiego kraju.**

Radzieccy energetycy i elektrycy, podtrzymując tradycję wielkich uczonych, czołowych badaczy elektryczności, jak wynalazca piorunochronu i badacz zjawisk elektrycznych, **Łomonosow,** jak odkrywca prądu zmiennego i wynalazca sposobów przesyłania prądu na odległość, **Doliwa-Dobrowolski,** jak twórca telegrafu, **Jacobi** — pracują obecnie nad rozwiązaniem wszystkich zagadnień, które powstają przy budowie instalacji, tak olbrzymich rozmiarów i mocy.

Niedługo już znikną z okolic Moskwy kominy fabrycznych kotłowni, prąd elektryczny poruszać będzie maszyny i obrabiarki, znikną z szyn parowozy, zastąpią je elektryczne lokomotywy, setki nowych „lampek Iljicza" zaśnią we wsiach i kołchozach. Mrok nocny przetną snopy blasku reflektorów z latarń portów rzecznych i powietrznych.

Wiek dwudziesty, który na jego początku zwano **„wiekiem pary i elektryczności"** coraz bardziej wyrzeka się pary, coraz więcej wiąże się **z elektrycznością.** Na czele tego procesu stoi **przodująca elektrotechnika radziecka, dzieło ludzi, którzy pamiętają wielką prawdę, że „komunizm, jest to władza radziecka, plus elektryfikacja całego kraju".**

J. D.

Teatry polskie w 1951 roku

Dwanaście miesięcy temu „Teatr" nazwał rok 1949 na naszych scenach „rokiem przełomu w teatrze polskim". To wielokroć nadużywane określenie miało w tym wypadku pełne uzasadnienie. Usprawiedliwiały je dwa przede wszystkim wydarzenia, ważne dla przyszłego rozwoju sztuki scenicznej. Pierwsze — to upaństwowienie wszystkich bez wyjątku teatrów w Polsce i stworzenie Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii. Drugim niezwykle owocnym w skutki był Festiwal Sztuk Radzieckich, zakończony w grudniu 1949 roku.

Upaństwowienie teatrów dało im zdrowe podstawy gospodarcze, wyzwoliło ostatecznie od „dyktatury kasy", pozwoliło na wprowadzenie do sal widowiskowych w szerszej mierze publiczności robotniczej, umożliwiło racjonalną politykę repertuarową.

Festiwal Sztuk Radzieckich zapoznał nas lepiej z przodującą dramaturgią świata, dopomógł artystom teatru w poszukiwaniach właściwego stylu gry, stylu realizmu socjalistycznego.

Dzięki tym wydarzeniom teatr polski w r. 1950 począł w sposób bardziej zdecydowany odnajdywać wspólny język z widownią pracowniczą.

W kronikach teatralnych ub. r. uderza przede wszystkim przełom repertuarowy. Ostatecznie zostały wykreślone z repertuaru sztuki bezwartościowe, kosmopolityczne ramoty, jakie jeszcze gdzie niegdzie pojawiały się uprzednio.

Najciekawszym faktem w rejestrach repertuarowych 1950 roku jest pokaźna liczba, około dwudziestu, współczesnych sztuk polskich przeniknietych chęcią współtworzenia rzeczywistości ludowej, mówiących nowej widowni o wielkiej walce świata pracy o pokój i socjalizm.

Rekordową cyfrę 12 wystawień w różnych teatrach całego kraju osiągnęła w ubiegłym roku sztuka Kruczkowskiego — „Niemcy", stawiająca ważną kwestię przemian zachodzących w narodzie niemieckim. Sztuka Maliszewskiego, „Wczoraj i przedwczoraj" pokazująca, na przykładzie dziejów rodziny robotniczej, losy Warszawy w ostatnich latach i patos jej budownictwa, wystawiona była przez 7 teatrów. Z wielu innych interesujących sztuk polskich wymieńmy: **„Zwycięstwo" Warmińskiego,** dające obraz walki klasowej na wsi, „Próbę sił" Lutowskiego, przedstawiającą przemiany ideologiczne w środowisku lekarskim.

Poważne miejsce na scenach naszych zajęła wreszcie twórczość radziecka, która jak żadna inna z dramaturgii światowych, obok potężnego ładunku wzruszenia artystycznego, daje widzowi głęboką wiedzę o świecie, wzmacnia wiarę w człowieka i jego lepsze jutro. Obok szeregu pozycji wznowionych, ujrzeliśmy w roku ubiegłym 13 premier sztuk radzieckich wystawionych po raz pierwszy w Polsce, z których największe sukcesy osiągnęły: **„Obcy cień" Simonowa** — sztuka poświęcona zagadnieniu walki z kosmopolityzmem w nauce, sprawie czujności i patriotyzmu radzieckiego oraz **„Pieją koguty" Baltuszisa** — dramat o walczącej z kułactwem wsi litewskiej.

W dziale sztuk współczesnych innych literatów wybijają się na czoło sztuki pisarzy krajów demokracji ludowej. Największe zainteresowanie wzbudziła głośna już w całej Polsce **„Brygada szlifierza Karhana"** czeskiego autora Kani i **„Sprawa Pawła Eszteraga"** Gergely'ego — sztuka o heroicznej walce komunistów węgierskich w czasach dyktatury Horthy'ego.

Sztuki o problemach życia współczesnego wymagają od twórców teatralnych: reżyserów, dekoratorów, aktorów nowego ujęcia, nowego stylu gry. Wykształcona w Związku Radzieckim metoda realizmu socjalistycznego pozwala artyście na trafne i twórcze sprostanie temu zadaniu. Polscy ludzie teatru stawiają pierwsze kroki na drodze realizmu socjalistycznego, tym niemniej poszczycić się już mogą ciekawymi osiągnięciami. Niezwykle sugestywne, dojrzałe artystycznie i politycznie przedstawienie „Sprawa Pawła Eszteraga" w warszawskim Teatrze Kameralnym otrzymało w r. 1950 Państwową Nagrodę Artystyczną za reżyserię (Renè) i szereg kreacji aktorskich (Broniszówna, Godik, Milecki, Świderski, Żabczyński).

„Brygada szlifierza Karhana" wystawiona m. in. również przez Teatr Krakowski wyjeżdżała do ośrodków przemysłu metalowego (Tarnów, Chrzanów) i grana w wielkich halach fabrycznych, nawiązywała żywy kontakt z parotysięczną widownią robotniczą. Wielu aktorów odniosło sukcesy we współczesnych sztukach polskich, wymieńmy dla przykładu: Madalińskiego w roli przodownika pracy w „Salonie pani Klementyny" Wydrzyńskiego, Łacza i Hanin w rolach młodych ZMP-owców w „Dobrym człowieku" Gruszczyńskiego (Teatr Kameralny w Warszawie), Ursynównę jako dyrektorkę fabryki — byłą robotnicę w „Sprawie Anny Kosterskiej" Lubeckiego (Olsztyn), Mikołajewskiego w roli amerykańskiego robotnika w „Zwykłej sprawie" Tarna (Teatr Współczesny w Warszawie).

Dzieła klasyków stale stanowią poważną część repertuaru teatrów polskich. Fredro, Gorki, Szekspir, Shaw — należeli do najczęściej grywanych autorów. Właściwa inscenizacja sztuk klasycznych nastręczała jeszcze trudności. Dowodzą tego pomyłki w wystawieniach sztuk Moliera i Słowackiego. Dobry wzór rozwiązania tych zagadnień zostawił nam Ukraiński Teatr Dramatyczny im. Franki. Teatr ten pokazał jak należy przeprowadzać twórczą analizę ideologiczną i wystawiać realistycznie utwory klasyczne.

Przegląd teatralny ubiegłego roku byłby niepełny, gdyby zapomnieć o renesansie opery, jaki przeżywamy. Należy tu przede wszystkim: poznańska inscenizacja **„Halki"** wydobywająca społeczną treść dzieła, oraz **„Złotego kogucika"** Rymskij-Korsakowa we Wrocławiu, **„Damy pikowej"** Czajkowskiego w Bytomiu i **„Borysa Godunowa"** Mussorgskiego w Poznaniu.

Spora ilość osiągnięć nie może oczywiście przesłonić nam niedociągnięć i błędów jakie obarczyły ubiegły rok teatralny. Pewne teatry terenowe nie otrzymały dostatecznej opieki, ciągle niedostateczne jeszcze są nasze osiągnięcia w walce o realistyczny styl przedstawień, zbyt słaba była opieka teatrów zawodowych nad zespołami świetlicowymi, dopiero wszczęto dyskusję w sprawie teatru na wsi.

Przedwojenne kroniki teatralne zawierały wstydliwe pojękiwania nad szmirowatym repertuarem, rejestr zgonów i nudnych jubileuszy, wreszcie stwierdzenie nieustającego kryzysu artystycznego i gospodarczego. Ten stan rzeczy minął dawno. Teatr w Polsce Ludowej stał się placówką ideologiczną, trybuną walki o postęp, sprzymierzeńcem klasy robotniczej. Tą drogą pójdzie dalej w 1951 roku.

Stanisław Marczak-Oborski.

Film w służbie wojny...

Dominującą rolę w produkcji filmowej Stanów Zjednoczonych odgrywają filmy kryminalne.

Ilość wyprodukowanych w 1950 r. amerykańskich filmów kryminalnych uległa podwojeniu w porównaniu z rokiem poprzednim. Większość tych filmów nosi takie tytuły jak: **„Stowarzyszenie morderców"** (Murder Inc.) **„Olbrzym morderca"** (Giant Killer), **„Naoczny świadek morderstwa"** (Eye Witness to a Murder), **„Urodzony morderca"** (Born to Kill) itp. Widz otrzymuje za pomocą tych filmów poglądową lekcję, jak mordować, kraść i grabić. Masowa produkcja amerykańskich filmów kryminalnych ma na celu oswojenie człowieka ze zbrodnią, zabicie w nim wszelkich ludzkich uczuć.

Skutki tej propagandy odzwierciedla najlepiej statystyka tajnej policji amerykańskiej (FBI), która wykazuje, że w Stanach Zjednoczonych co 18 sekund popełniane jest przestępstwo. Rocznie 2 miliony chłopców poniżej 18 lat aresztowanych jest przez policję za różnego rodzaju przestępstwa.

Niemieckie filmy kryminalne — pisał znany węgierski krytyk filmowy, Bela Balazs — przygotowały niemiecki umysł do faszyzacji. Do czego hollywoodzkie filmy kryminalne przygotowują umysły amerykańskich obywateli, o tym świadczą najlepiej morderstwa i bestialstwa popełniane przez żołdaków amerykańskich w Korei.

...i film w służbie pokoju

Dominującym zagadnieniem, które propaguje kinematografia radziecka, jest twórcza praca człowieka, budującego lepszą przyszłość. Filmy radzieckie, propagują ideę pokoju i przyjaźni między narodami.

Na międzynarodowych festiwalach filmowych kinematografia radziecka już od trzech lat otrzymuje nagrody pokoju. W roku 1948 nagrodę pokoju otrzymał film „Kwestia rosyjska", w roku 1949 — „Spotkanie nad Łabą", w r. 1950 — „Spisek bankrutów".

Sprawie pokoju służą również filmy radzieckie, mówiące o twórczej pracy ludzi radzieckich, o życiu narodów kraju socjalizmu.

„W przeciwieństwie do brudnych i krwawych bzdur hollywoodzkich kinematografia radziecka spokojnie i pewnie walczy o pokój na całym świecie — pisze Michał Romm, radziecki reżyser filmowy, laureat Nagrody Stalinowskiej. — Jeśli filmy radzieckie przyczyniły się do tego, że milionom widzów na całym świecie otworzyły się oczy na prawdę, jeśli dowiedzieli się oni czegoś nowego o podżegaczach wojennych i umocnili się w swym pragnieniu walki o pokój, to my, pracownicy kinematografii radzieckiej, możemy uważać, iż wnieśliśmy swój wkład do wielkiej sprawy walki o pokój".

(ed)

Kadra reprezentacyjna trenuje

Pływacy łódzcy chcą powtórzyć zeszłoroczne sukcesy

Okazuje się, że nie tylko fabryki rozpoczynają dzień pracy o godzinie 6 rano. O tej samej porze tętni już życiem Młodzieżowy Dom Kultury, przy ul. Moniuszki. Naturalnie nie cały, a tylko w tej części, gdzie znajduje się pływalnia.

Jest godzina 6 min. 20, kiedy wchodzimy do jasno oświetlonego hollu Domu Kultury, by wraz z grupą młodzieży, poprzez różne zakamarki, korytarze, a następnie szatnie dotrzeć do żelaznych drzwi z napisem: „Obcym wstęp wzbroniony".

Spoza lekko uchylonych drzwi dobiega śmiech, gwar wielu głosów i plusk wody. Tym razem zakaz wejścia nas nie dotyczy, i wraz z grupą zawodników wchodzimy do hali, gdzie mieści się basen. Właśnie na słupkach startowych i obok nich ustawił się szereg dziewcząt. Ktoś rzuca komendę — uwaga, start i fontanny wody rozpryskują się na prawo i lewo po udanym zbiorowym skoku. Gładka jeszcze przed chwilą, niebieskawa tafla wody, marszczy się i faluje, rozgarniana dziesiątkami ramion. Ruchy płynących są powolne, widać od razu, że to nie pływanie „na czas", a po prostu trening. Jesteśmy bowiem na porannym treningu naszej kadry reprezentacyjnej pływaków.

Brzegiem basenu, równolegle do płynących idzie trener Majchrzak, uważnie obserwując swych wychowanków. Od czasu do czasu donośnym głosem rzuca uwagi: — Głowę bardziej zanurzyć! — Ręce wyprostować, wolniej, wolniej...!



Trener, ob. Kuciewicz, udziela wskazówek pływaczkom

* * *

Dla wielu dziwnym się to wydaje, że właśnie Łódź, zwana, i to słusznie, miastem bez wody, posiadająca zaledwie jeden kryty basen i dwa letnie, ma najlepszy w Polsce zespół pływacki, o czym świadczy zdobycie pucharu Polskiego Związku Pływackiego, mistrzostwa w hali krytej w konkurencji żeńskiej i wicemistrzostwa w konkurencji męskiej.

Jak z tego wynika „bezwodna" Łódź wiedzie prym i ani myśli oddać pierwszeństwo komu innemu.

Nie trudno jest jednak odpowiedzieć na pytanie, gdzie leżą źródła tych sukcesów. Dzięki doskonałej opiece ze strony wykwalifikowanych instruktorów, pomimo niesprzyjających warunków lokalnych, coraz to więcej młodzieży garnie się do sportu pływackiego. Kadry naszych pływaków rosną. Obok znanych wszystkim zawodniczek i zawodników, mistrzów i rekordzistów, mamy poważne rezerwy, które z miesiąca na miesiąc podnoszą swój poziom.

* * *

Powróćmy jednak do treningu kadry reprezentacyjnej. Odbywa się on prawie codziennie i to po dwa razy, bo 6 razy w tygodniu od godz. 6.30 do 7.30 i pięć razy od 19 do 21. Polega on na pływaniu na dłuższe dystanse oraz na gimnastyce. Prowadzą go trenerzy: Majchrzak i Kuciewicz. Po treningu biorący w nim udział otrzymują na miejscu śniadanie.

Rozmawiamy z trenerem Majchrzakiem o tegorocznych szansach Łodzi na zdobycie pucharu PZPł.

— Posiadamy wszelkie dane ku temu, aby to zaszczytne odznaczenie zdobyć po raz drugi — mówi on. — Ale bez wątpienia tegoroczne walki eliminacyjne będą znacznie ostrzejsze, aniżeli to miało miejsce w roku ubiegłym i padnie niejeden nowy rekord. Nasi najgroźniejsi przeciwnicy, to bez wątpienia reprezentacje Śląska i Krakowa. Szczególnie duże postępy poczyniły krakowskie pływaczki (Szymańska, Dobranowska, Korecka).

* * *

Punktualnie o godz. 7.30 pływacy opuszczają basen, aby po zjedzeniu śniadania udać się do swych codziennych zajęć. Za tydzień, 21 bm. zobaczymy większość z nich w spotkaniu z reprezentacją Szczecina.

Koszykarze radzieccy zwyciężają

Koszykarze radzieccy w dalszym ciągu swych występów w Chinach rozegrali kilka spotkań w Szanghaju, odnosząc wysokie zwycięstwa.

W meczu z reprezentacją akademicką miasta drużyna ZSRR zwyciężyła 65:45, zespół robotników zakładów przemysłu gumowego pokonali koszykarze radzieccy 83:35, a reprezentację związków zawodowych Szanghaju 103:21.

Anielak w dobrej formie

W Domu Wypoczynkowym „Metal" w Szklarskiej Porębie rozlokował się obóz Kadry Narodowej PZB. Na obozie zgrupowanych jest 31 zawodników, przeważnie dobrze zapowiadającej się młodzieży oraz czołowych bokserów polskich z Chychłą, Nowarą, Kudłacikiem, Frydrychem, Bazarnikiem, Anielakiem, Drapałą, Faską, Krupińskim, Manelskim i Kukierem na czele. Kierownikiem obozu jest Gronowski, a trenerami Sztam, Śmiech i Zalewski.

Dobrą formę wykazują prawie wszyscy zawodnicy, a specjalnie Anielak, Krupiński, Chychła, Brzeziński i Bazarnik.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-47
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-56 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3633.

D-2-12817